Rok XIII. Nr. 23 (1367) Wilno, Piątek 24 Stycznia 1936 r. Cena 15 groszy

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY DZIENNIK DEMOKRATYCZNY

Ostry djalog między Urugwajem a Litwinowem na sesji Rady Ligi Narodów

Odprawa przedstawiciela Urugwaju. Odparte aluzje Litwinowa pod adresem Włoch

GENEWA, (Pat). Na porządku obrad dzisiejszych znalazła się sprawa zerwania stosunków. dyplomatycznych między Urugwajem a Związkiem Sowieckim. Obradom przewodniczył delegat Australji p. Bruce. Jako pierwszy mówca zabiera głos komisarz spraw zagran. ZSRR., który w dłuższem przemówieniu uzasadniał skargę sowiecką.

W zakończeniu komisarz Litwinow zarzuca Urugwajowi, iż spekuluje się na uprzedzeniach, jakie żywią niektóre państwa w stosunku do Związku Sowieckiego. Przy tej sposobności **Litwinow atakuje w ostry sposób państwa te, czyniąc przejrzyste aluzje do Japonji, Włoch i Niemiec.**

„LIGA NARODÓW NIEDAWNO BYŁA ORGANIZACJA PAŃSTW KAPITALISTYCZNYCH".

Na przemówienie Litwinowa odpowiedział przedstawiciel Urugwaju Guani, wyrażając zdziwienie, iż Sowiety skierowały sprawę do Ligi, t. j. instytucji, o której niedawno jeszcze mówiły, iż JEST ORGANIZACJĄ PAŃSTW KAPITALISTYCZNYCH, MAJĄCYCH NA CELU UCISKANIE INNYCH.

Mówca stwierdza, iż Liga stworzona została, by bronić suwerennych praw swych członków. Sprawa zerwania stosunków dyplomatycznych z Sowietami nie może być przedmiotem sporu międzynarodowego i nie powinna się znaleźć przed Radą Ligi Narodów. Niemniej jednak Guani pragnie dać Radzie kilka wyjaśnień co do motywów któremi powodował się rząd Urugwaju.

Mówca przytacza wypadki na dowód że Sowiety mieszały się do spraw wewnętrznych innych państw, wyzyskując w tym celu immunitet dyplomatyczny.

Mówca nawiązuje dalej do wypadków w Brazylii, podkreślając szczególnie wpływ, jaki na wydarzenia te wywarła ROLA STALINA W ZWIĄZKU Z OSTATNIM KONGRESEM KOMINTERNU. W tych warunkach Urugwaj musiał uznać, iż dalsze pozostawanie w Montevideo poselstwa sowieckiego stanowi niebezpieczeństwo dla wewnętrznego spokoju kraju.

BYŁA GROŹBA WOJNY — LECZ DOMOWEJ.

Guani przechodzi następnie do omówienia momentów prawnych zagadnienia i dochodzi do wniosku, iż niema podstaw do uciekania się do art. 12 paktu.

Nie istnieje żaden spór mogący doprowadzić do wojny, ponieważ jedyną wojną, która mogłaby wybuchnąć, byłaby wojna domowa, spowodowana agitacją komunistyczną bądź to w samym Urugwaju, bądź też w innych państwach Ameryki Południowej.

Symbolem tej propagandy komunistycznej było jedyne przedstawicielstwo dyplomatyczne, jakie posiadały Sowiety na terenie Ameryki łacińskiej, t. j. w Montevideo.

Każdy rząd — zakończył p. Guani — **ma prawo bronić się przed groźbą wojny domowej i może przeciwstawiać się szerzeniu teoryj których ognisko znajduje się w Moskwie, a których celem jest zniszczenie religji, porządku społecznego, a nawet cywilizacji.**

PROTEST ALOISIEGO.

Po przemówieniu Guani'ego zabrał głos przedstawiciel Włoch baron **Aloisi**, który w ostrej formie zaprotestował przeciw zawartym w przemówieniu Litwinowa aluzjom pod adresem Włoch. Włochy, mówił baron Aloisi, nie potrzebują opierać swej działalności na motywach natury **spekulacyjnej** i szukać pa[r]awanów dla tego co czynią.

LITWINOW ZARZUCA NIEŚCISŁOŚĆ I FAŁSZ.

Na tem posiedzenie zostało przerwane. Wznowiono je po południu.

Jako pierwszy mówca zabrał ponownie głos komisarz spraw zagranicznych Litwinow, który, polemizował z Guanim, twierdził, iż fakty, przytoczone przez delegata Urugwaju, są nieścisłe, a często fałszywe.

URUGWAJ NIE ZGADZA SIĘ.

W odpowiedzi zabiera głos ponownie p. Guani.

Podkreśla on, iż Sowiety żądają pewnego rodzaju procesu i to jedynie biorąc pod uwagę te fakty, które spowodowały zerwanie stosunków dyplomatycznych. Na takie sugestje Urugwaj się nie zgodzi. Decyzja, wchodząca w zakres polityki wewnętrznej, nie może być dyskutowana na Radzie Ligi. Dowody, których złożenia domaga się p. Litwinow, są to raporty tajnej policji, poufne informacje bankowe, korespondencja urzędowa. P. Guani nie zamierza bynajmniej przedstawiać Radzie Ligi tych dokumentów natury czysto wewnętrznej.

Na wywody powyższe jeszcze raz odpowiedział komisarz LITWINOW, który ponownie domagał się przedstawienia dowodów oraz publicznej dyskusji nad oskarżeniami, wysuniętemi przez rząd Urugwaju.

Guani stwierdza na to, iż nie uważa za możliwe zmienić zajętego raz stanowiska.

SPÓR NAD PROCEDURĄ.

Przewodniczący Rady **Bruce** oświadcza, iż w danem stadjum sprawy należy wyznaczyć sprawozdawcę.

Propozycja ta wywołała ożywioną dyskusję proceduralną, w której zabrał głos przedstawiciel Argentyny Ruiz Guinazu, broniąc tez wysuniętych przez Urugwaj. Oświadczył on, że Argentyna nie utrzymuje stosunków dyplomatycznych z Sowietami, ponieważ w r. 1919 poselstwo Argentyny w Leningradzie zostało rozgromione przy udziale urzędników sowieckich. Rząd sowiecki nie chciał nigdy dać w tej sprawie Argentynie zadośćuczynienia.

Po dyskusji Rada uchwaliła jako sprawozdawcę zagadnienia min. **Titulescu**, któremu pomagać będą min. **Munch** (Danja) i p. **Madariaga** (Hiszpanja).

Sarraut przyjął misję tworzenia nowego gabinetu francuskiego



PARYŻ, (Pat). **Sarraut** zgodził się w zasadzie przyjąć misję tworzenia nowego gabinetu.

PARYŻ, (Pat). Sarraut konferował z Lavalem, a następnie wieczorem z **Chautemps, Flandin'em, Daladier'em, Mandel'em Ivon Delbos'em Barety, de Chappe delaine i Germain - Martin'em.**

W kołach politycznych spodziewają się, iż wyniki rozmów sen. Sarraut znane będą jutro przed południem. Z dotychczasowego przebiegu rozmów niektórzy wyciągają wniosek, iż Sarraut chciał sobie m. in. zapewnić współpracę Flandina. Zapowiedź poparcia radykałów wywołała w kołach politycznych pewien optymizm co do możliwości powodzenia misji sen. Sarraut.

NIE PRZYJELI MISJI TWORZENIA GABINETU.

PARYŻ. (Pat). Herriot, który był przyjęty dzisiaj rano przez prezydenta Lebruna, nie podjął się proponowanej mu misji utworzenia nowego rządu.

Ivon Delbos nie przyjął misji tworzenia gabinetu, proponowanej mu przez prezydenta Lebruna.

——oOo——

Giełda warszawska

WARSZAWA. (Pat). Berlin 213.45 — 13.98 — 12.92; Londyn 26.27 — 6.34 — 6.20; Nowe Jork 5.29 — 30 1/4 — 27 3/4; Nowy Jork kabel 5 29 1/4 — 30 1/2 — 28 1/2; Paryż 35.00 — 5.07 — 4.93; Szwajcarja 172.50 — 2.84 — 2.16.

TELEF. OD WŁASN. KORESP. Z WARSZAWY

Prace gospodarcze rządu

Na terenie wszystkich ministerstw gospodarczych toczą się obecnie prace nad szeregiem projektów ustaw, które wraz z wydanemi dekretami złożą się na całokształt akcji rządowej nad uaktywnieniem życia gospodarczego.

Natychmiast po powrocie do Warszawy premj. Kościałkowskiego a więc w pierwszych dniach przyszłego tygodnia, odbędzie się posiedzenie Rady Ministrów celem rozpatrzenia kilku już przygotowanych projektów.

Prace ustawodawcze prowadzone są w szybkiem tempie, ponieważ sesja bieżąca kończy się 1 kwietnia, więc najpóźniej do 15 lutego wszystkie te projekty winny się znaleźć w Sejmie.

Podkreślić przytem należy, że RZĄD NIE MA ZAMIARU WYSTĘPOWAĆ DO SEJMU O NOWE PEŁNOMOCNICTWA

Plan inwestycyjny na rok 1936

Wczoraj pod przewodnictwem wiceministra skarbu p. Lechnickiego odbyła się pierwsza konferencja z cyklu konferencyj, mających na celu ustalenie planu inwestycyjnego na r. 1936

Obie strony głoszą o zwycięstwie

WARSZAWA. (Pat). Na podstawie wiadomości z różnych źródeł PAT. podaje komunikat o położeniu na frontach Abisynji w dn. 23 stycznia

ZWYCIĘSKIE WALKI WŁOCHÓW.

Na froncie północnym urzędowy komunikat włoski stwierdza dalsze zaciekłe walki w strefie Geralta. Inne źródła włoskie dodają, że rozpoczęta onegdaj ofenzywa ogarnęła całą prowincję Tembien i że wojska włoskie zdobyły nowe pozycje, odpierają wszystkie kontrataki Abisyńczyków, zadając im ciężkie straty.

ZDOBYCZE ETJOPÓW.

Biegunowo sprzeczne są relacje abisyńskie z położenia na froncie północnym. Źródła angielskie i francuskie donoszą z Addis—Abeby, że na całym froncie Tigre wojska abisyńskie odniosły duże sukcesy. Bitwa, rozpoczęta w ub. niedzielę trwa dotychczas, wojska abisyńskie odparły ofenzywę włoską, przeszły do kontrataku i zajęły liczne pozycje strategiczne. Zaciekła walka trwa w sąsiedztwie Makalle.

Według tych informacyj Abisyńczycy wdarli się dość daleko wgłąb linij włoskich. Straty z obu stron są bardzo znaczne. Operacje rozwijają się na froncie długości 110 km na linji biegnącej od pozycji na południowo-zachód od Makalle do pozycji na południowo-zachód Aksum. W operacjach biorą udział wojska rasów Sejuma, Imru i dedjasmacza Ajelu. Walki toczą się w dzień i w nocy.

Źródła włoskie o walkach na froncie północnym donoszą, że padło tam kilka tysięcy Abisyńczyków, a kilkaset wzięto do niewoli.

GRAZIANI MOCNO SIĘ CZUJE.

Z frontu południowego dzisiejsze wiadomości urzędowe włoskie są dosyć lakoniczne, wspominają jedynie o tem, że gen. Graziani przystąpił do organizacji administracji w Negelli, z czego wynikałoby, że nowo okupowane tereny są mocne w rękach armji włoskiej.

DOWÓDCA ETJOPSKI ZAGRAŻA CENTRUM WOJSK WŁOSKICH.

Źródła angielskie donoszą z Addis — Abeby, że ras Nasibu podjął na froncie południowym kontr-ofenzywę i posuwając się szybkim marszem zagraża centrum i prawemu skrzydłu frontu włoskiego na południu. Wojska gen. Graziani są oddalone od pozostałych oddziałów włoskich na tym froncie o jakie 700 km. Celem akcji rasa Nasibu jest zmuszenie gen. Graziani'ego do porzucenia dalszej akcji przeciw armji rasa Desta.

—(:)—

Zbiorowe transporty robotników polskich z Francji

LYON. (Pat). Na skutek zarządzenia ministra pracy, rozpoczęły się w środkowej Francji wyjazdy robotników polskich transportami zbiorowemi na koszt rządu francuskiego aż do miejsca zamieszkania w Polsce.

Zgłoszenia na transporty są nieliczne, ponieważ robotnicy polscy na zimę nie chcą wyjeżdżać do kraju. Wysiłki władz francuskich są jednak bardzo usilne, aby transporty te były jak najliczniejsze. Pierwszy transport składa się głównie z kobiet i dzieci.

Uchwały polskich kombatantów

Przed kilku dniami obradował w Warszawie pełny Zarząd Główny Federacji Polskich Zw. Obr. Ojczyzny. W obradach uczestniczyło około stu delegatów 17-tu Zarządów Wojewódzkich P. Z. O. O., oraz 34 Związków Sfederowanych.

Na zjeździe, któremu przewodniczył prezes, Min. Górecki, przemawiał Min. Kwiatkowski, dając zarys dokonanych prac finansowo - gospodarczych rządu, oraz stanowisko jego wobec bieżących zagadnień. Skolei podobne sprawozdawcze przemówienie wygłosił przewodniczący, Min. Przemysłu i Handlu, gen. Górecki. Na tle tych przemówień rozwinęła się długa dyskusja, w której wyniku Zjazd powziął jednomyślnie następującą uchwałę:

„Zebrani dnia 19 stycznia 1936 r. na posiedzeniu Zarządu Gł. przedstawiciele związków sfederowanych oraz zarządów wojewódzkich Federacji P. Z. O. O. po omówieniu całokształtu położenia gospodarczego i politycznego Państwa stwierdzają jednomyślnie:

1) Sytuacja całego społeczeństwa i gospodarstwa narodowego, a przedewszystkiem świata pracy, wyczerpanego długotrwałym kryzysem jest ciężka;

2) Rząd obecny rozpoczął energiczną akcję, mającą na celu przełamanie dotychczasowych trudności, dążąc do zapewnienia równowagi budżetu, ożywienia produkcji i handlu, zmniejszenia rozpiętości cen rolniczych i przemysłowych, uporządkowania kredytów i finansów, obniżenia kosztów utrzymania, rozszerzenia akcji budowlanej i w rezultacie do wzmożenia zatrudnienia i podniesienia dochodu społecznego;

3) Że w tych warunkach cierpliwa, uparta i ofiarna praca wszystkich czynników, wierzących w siły własnego narodu i państwa, prowadzi do pozytywnego rezultatu i do zwycięstwa;

4) Że sianie zamętu, sabotowanie dyrektyw rządu, a przedewszystkiem ujawniające się tendencje przerzucania ciężarów odbudowy gospodarstwa polskiego na konsumentów i pracowników wszelkich kategoryj jest akcją szkodliwą, kierowaną nieraz egoizmem, prywatą i chorobliwą ambicją jednostek i jako taka musi się spotkać z potępieniem całego zdrowego i patrjotycznego społeczeństwa.

W myśl powyższych zasad przedstawiciele związków sfederowanych oraz zarządów wojewódzkich Federacji P. Z. O. O. deklarują rzetelną i nacechowaną poczuciem patrjotycznem współpracę z rządem dla dobra pomyślniejszej przyszłości Najjaśniejszej Rzplitej Polskiej oraz postanawiają szerzyć w społeczeństwie wiarę w słuszność programu i rządu, który realizuje ideową i społeczno - gospodarczą spuściznę Marszałka Piłsudskiego".

W dalszym ciągu obrad zgodnie ze statutem wybrano prezesem honorowym Federacji Gen. Inspektora Sił Zbrojnych, gen. dyw. Edwarda Rydza Śmigłego oraz powołano honorowe prezydjum Federacji P. Z. O. O. w następującym składzie: p. Marszałkowa Aleksandra Piłsudska, prezes Rady Ministrów Marjan Zyndram - Kościałkowski, inspektor armji gen. dyw. Kazimierz Sosnkowski, min. Spraw Wojskowych, gen. dyw. Tadeusz Kasprzycki, b. premjer płk. Walery Sławek i min. Spraw Wewnętrznych Władysław Raczkiewicz.

Prezesem Federacji, wybranym na okres trzyletni przez odbyty w listopadzie r. ub. walny zjazd delegatów jest — jak wiadomo — gen. bryg. dr. Roman Górecki. Obecnie ukonstytuowano Prezydjum w następującym składzie: wiceprezesi — wojewoda dr. Michał Grażyński, płk. Emil Czerniewski, poseł mjr Edwin Wagner, rtm. Józef Ryszkiewicz, sekretarz generalny — poseł Jan Walewski, skarbnik generalny — dr. Bronisław Burghardt, członkowie Prezydjum: Antoni Jakubowski, płk. Wincenty Podgórski, Wanda Macieszyna, płk Zbigniew Belina - Prażmowski. Przedstawiciele Związku Legjonistów i Związku Peowiaków w Prezydjum Federacji będą podani później.

* * *

Informacja powyższa wskutek spóźnionej pory nie trafiła onegdaj na łamy naszego pisma. Zdaje się, że nie ukazała się ona również w innych pismach wileńskich. Chociaż z pewnem opóźnieniem podajemy ją dziś, ponieważ sądzimy, że jednolite stanowisko, wobec dzisiejszej sytuacji w państwie, zajęte przez wszystkie związki kombatanckie jest wydarzeniem ważnem i zasługuje na podkreślenie.

W przyjętej przez Zjazd rezolucji wysuwają się na czoło dwa momenty. 1o Zjazd wyraźnie postawił postulat jaknajszerszego uwzględnienia w polityce gospodarczej rządu interesów i potrzeb „konsumentów i pracowników wszelkich kategoryj", czyli tej przemożnej części społeczeństwa, którą w innem miejscu nazywa, według przyjętej ogólnie nomenklatury, „światem pracy". 2o Zjazd wyraża zaufanie do obecnego rządu, jako tego, który „realizuje ideową i społeczno - gospodarczą spuściznę Marszałka Piłsudskiego". Zarazem jednak Zjazd stwierdza, że rząd napotyka w swej działalności na przeszkody ze strony tych elementów społecznych, któreby chciały przerzucić ciężar naprawy gospodarczej Polski na barki sfer pracowniczych i bardzo kategorycznie tendencje te piętnuje.

Ze względu na nazwiska, które figurują na liście Prezydjów Federacji — honorowego i działającego — stanowisko Zjazdu nabiera szczególnego znaczenia. Można się w niem dopatrywać określenia ogólnych zasad polityki gospodarczej, którą rząd wchodząc do naczelnych organów Federacji pośrednio uznaje za własne.

Przeniesienie zwłok Jerzego V-go do Londynu

EKSPORTACJA ZWŁOK Z SANDRINGHAM.

LONDYN. (Pat). Dziś zrana biskup Norwich odprawił w małym kościołku wiejskim w Sandringham nabożeństwo żałobne w asyście miejscowego proboszcza, poczem orszak żałobny wyruszył na stację Wolferton. Zwłoki króla spoczywały na lawecie armatniej, trumna była przykryta sztandarem królewskim. Król Edward VIII postępował pieszo za trumną, członkinie domu panującego z królową — wdową na czele jechały w powozach, wszystkie w głębokiej żałobie.

W WESTMINSTERZE.

LONDYN. (Pat). Po przybyciu konduktu żałobnego do opactwa westminsterskiego arcybiskup Canterbury wyszedł na spotkanie orszaku. Trumnę ze zwłokami króla ustawiono na katafalku. Król Edward i królowa Marja wraz z członkami rodziny królewskiej stanęli przy trumnie, poczem odprawiono egzekwje. Po opuszczeniu pałacu westminsterskiego przez króla i rodzinę królewską lord — kanclerz i speaker na czele członków obu izb złożyli hołd pamięci króla przed katafalkiem.

Odbyło się następnie krótkie posiedzenie izby gmin, na którem jeszcze 30 członków izby złożyło przysięgę królowi Edwardowi VIII-mu, po czem izba odroczyła się do 4 lutego. Ta sama procedura odbyła się w izbie lordów.

W IZBIE GMIN.

LONDYN. (Pat). W izbie gmin odczytano dziś adresy obu izb oraz kondolencje nadesłane z zagranicy, a składające hołd pamięci zmarłego króla. Następnie speaker odczytał orędzie króla Edwarda VIII.

DELEGACJA POLSKA NA POGRZEB JERZEGO V

WARSZAWA, (Pat). Na uroczystości pogrzebowe króla Anglji Jerzego V została wyznaczona delegacja z gen. **Sosnkowskim** w charakterze ambasadora nadzwyczajnego na czele, w skład której wchodzą: ambasador **Skirmunt**, admirał Unrug, płk. **Trzaska - Durski** i kpt. **Musielewicz.**

DELEGACJA SOWIECKA NA POGRZEBIE KRÓLA.

LONDYN. (Pat). Reuter donosi: Na pogrzebie króla Jerzego V-go ZSRR. reprezentować będą: komisarz Litwinow, marszałek Tuchaczewskij i ambasador Majskij.

5-CIU MONARCHÓW PRZYBĘDZIE NA POGRZEB.

LONDYN. (Pat). Na pogrzeb króla Jerzego V przyjeżdża do Londynu pięciu monarchów.

Obrady posłów i senatorów Ziem Wschodnich nad zagadnieniami gospodarczemi

WARSZAWA, (Pat). Pod przewodnictwem sen. Z. Beczkowicza odbyło się dziś zebranie posłów i senatorów ziem wschodnich WOJ. WILEŃSKIEGO, NOWOGRÓDZKIEGO, BIAŁOSTOCKIEGO i POLESKIEGO.

Dyrektor gabinetu ministra skarbu MARTIN wygłosił referat o planie prac gospodarcz. w stosunku do ziem wschodnich, oparty na badaniach i wnioskach komisji współpracy z samorządem gospodarczym. Naczelnik RAKOWSKI zreferował dotychczasowe posunięcia rządu, związane z akcją zwiększenia obrotów gospodarczych między ziemiami wschodniemi a pozostałemi dzielnicami polski oraz z akcją gospodarczego podniesienia tych ziem.

W ożywionej dyskusji poszczególni posłowie i senatorowie poruszyli różne zagadnienia gospodarcze oraz omówili możliwości rozwoju reprezentowanych przez nich terenów.

Dla kontynuowania pracy posłów i senatorów ziem wschodnich nad zagadnieniami gospodarczemi postanowiono utworzyć komisję w składzie po 2-ch delegatów z każdego parlamentarnego koła regjonalnego.

Pierwszy krok na drodze do autonomji Rusi Przykarpackiej?

Wywiad z premj. Hodżą

PRAGA, (Pat). Premjer Hodza udzielił dziś wywiadu dziennikarzom czeskosłowackim, w którym poruszył najaktualniejsze zagadnienia polityki czeskosłowackiej.

W sprawie zagadnień wewnętrzno-politycznych, premjer zapowiedział wszczęcie wstępnych kroków w kierunku nadania autonomji Rusi Podkarpackiej. Przy gubernatorze Rusi utworzony będzie specjalny autonomiczny referat do spraw kulturalnych i gospodarczych. W odniesieniu do Słowacji premjer zapowiedział rozszerzenie samorządu przedewszystkiem w szkolnictwie przez utworzenie szkolnej rady krajowej.

—[::]—

Zmiany w rządzie czechosłowackim

PRAGA, (Pat). Dotychczasowy minister oświaty profesor Kremar ustąpił ze stanowiska. Na jego miejsce został mianowany dotychczasowy minister poczt Franke, na którego stanowisko wszedł do gabinetu deputowany Tuchy (czeski narodowy socjalista).

Obrady Komisji Budżetowej Senatu

Komisja budżetowa senatu przystąpiła dzisiaj pod przewodnictwem senatora **Ewerta** do prac nad budżetem państwa.

Budżet Prezydenta R. P. referował senator **Malski** w obecności szefa gabinetu wojskowego. **Budżet ten uchwalono bez dyskusji** w brzmieniu przyjętem przez komisję sejmową.

Również **bez zmian przyjęto budżet sejmu,** referowany przez senatora Gwiżdża.

W czasie dyskusji nad budżetem senatu, który referowała senatorka **Macieszyna,** senator **Gwiżdż** zapytał, jak przedstawia się sprawa odstąpienia terenu sejmu i senatu pod budowę gmachu ambasady niemieckiej.

Dyrektor biura senatu **p. Piasecki** wyjaśnił, że sprawa ta jest tylko fragmentem szerszego zagadnienia planu rozbudowy miasta, który przewiduje przeprowadzenie ulicy przez ogrody sejmu i senatu. Marszałek senatu nie zgodził się na wykonanie tego planu i w porozumieniu z marszałkiem sejmu zwrócił się do ministerstwa spraw wewnętrznych o zmianę tego planu. Wobec tego odstąpienie terenu pod budowę gmachu ambasady niemieckiej może być rozpatrywane dopiero po załatwieniu sprzeciwu marszałka senatu co do planu rozbudowy.

Budżet senatu przyjęto w myśl wniosku referenta.

Jutro na porządku dziennym komisji debata nad budżetem najwyższej izby kontroli, który referować będzie senator Wróblewski.

W sobotę wybory nowego członka P. A. L.

WARSZAWA, (Pat). Posiedzenie Polskiej Akademji Literatury, poświęcone wyborowi nowego akademika literatury na miejsce opróżnione po śmierci śp. Piotra Choynowskiego odbędzie się w sobotę dnia 25 bm.

Zgon dr. J. Żurowskiego prof. archeologii i prehistorji w Krakowie

KRAKÓW. (Pat). W Krakowie zmarł na chorobę serca w 43 roku życia profesor archeologji i prehistorji uniwersytetu Jagiellońskiego dr. Józef Żurowski.

Antysocjalistyczne rozruchy studenckie w Hiszpanji

MADRYT. (Pat). Rozruchy studentów wszystkich uniwersytetów hiszpańskich trwają. Związek studentów katolickich wezwał do strajku powszechnego, domagając się przywrócenia wykładów w języku hiszpańskim w Barcelonie (zamiast języka katalońskiego), ukarania studentów socjalistów i usunięcia socjalistycznych rektorów uniwersytetów w Oviedo i Madrycie.

Kronika telegraficzna

— **80 ROBOTNIKÓW ZASYPANYCH ZOSTAŁO PRZEZ LAWINĘ ŚNIEŻNĄ** na linji kolejowej Tsuruga—Nigata. Czterech robotnik poniosło śmierć na miejscu. Losy kilkunastu robotników są dotychczas nieznane.

— ZGINĘŁO 170 OSÓB w ostatnich dniach skutkiem panujących w Stanach Zjednoczonych mrozów.

— MACEDOŃSKI KOMITET NARODOWY W BUŁGARJI został rozwiązany, a majątek jego uległ konfiskacie. Dozwolone będzie istnienie jedynie stowarzyszeń macedońskich o charakterze kulturalnym.

— PIERWSZYM AKTEM NOWEGO KRÓLA EDWARDA VIII było ułaskawienie Manjaka, mordercy kobiet, kaprala Mortimera, który był skazany na śmierć i wkrótce miał być stracony. Król zamienił mu karę śmierci na karę dożywotniego więzienia.

— W CAŁYM REJONIE GÓRSKIM WOJ. KRAKOWSKIEGO SPADŁY WCZORAJ OBFITE ŚNIEGI. Miejscami opad połączony był z silnemi zadymkami. Komunikacja normalna.

— ZNANY RZEŹBIARZ EDWARD WITTIG uległ w tych dniach nieszczęśliwemu wypadkowi. Pracując przy gipsowym odlewie monumentalnej grupy poświęconej poległym sanitarjuszom, poślizgnął się i spadł z wysokości 5 metrów, ulegając złamaniu nogi.

Komplikacje polityczne we Francji

(Od własnego korespondenta)

Korespondencja niniejsza napisana została przed ustąpieniem ministrów radykalnych. Dajemy ją jednak, gdyż maluje tło, na którem do tej dymisji doszło. (Red.)

Paryż, w styczniu.

Ostatnie przesilenie polityczne, jakie przechodzi partja radykalna, doprowadziło do poważnych komplikacyj na terenie polityki wewnętrznej, których zakończenia w chwili obecnej nie da się jeszcze przewidzieć. Francuski kryzys rządowy jest tem przykrzejszy, iż następuje on w przeddzień rozpoczęcia się obrad genewskich, które mogą mieć decydujące znaczenie dla pokoju. **Obecne komplikacje polityczne zdarzyły się zresztą w szczególnie nieodpowiednim momencie,** gdyż zarówno na terenie wewnętrznym, jak i w zakresie sytuacji międzynarodowej atmosfera wymaga możliwie najszybszego wyjaśnienia.

Zrozumienie mechanizmu ostatniego przesilenia nie jest łatwe.

Wiele przemawia za tem, że Herriot nie chciał wywoływać kryzysu gabinetowego. Zdawał on sobie bowiem sprawę z tego, że dyzlokacja rządu Lavala jest w chwili obecnej szczególnie niepożądana. Nie bez wpływu na to musiały również pozostać względy, związane z polityką wewnętrzną. **Lewica byłaby obaliła gabinet Lavala już przed kilku miesiącami, gdyby nie trudność znalezienia następcy.** Utworzenie nowego gabinetu wydaje się bowiem możliwe tylko na podstawach, zupełnie analogicznych do obecnego. Pomimo taktycznego zbliżenia pomiędzy ugrupowaniami lewicy, wchodzącemi w skład „frontu ludowego" nie udało się doprowadzić do współpracy na terenie rządu między partjami maksistowskiemi a radykałami. Z drugiej strony radykali w przeddzień wyborów nie są skłonni do utworzenia gabinetu czysto radykalnego, przy nieoficjalnem poparciu socjalistów i komunistów. Sytuacja finansowo budżetowa jest bowiem jeszcze niedość skonsolidowana, by mogła się obejść bez trudnych i przykrych decyzyj.

Dlatego radykali nie chcą się angażować w nowy eksperyment, który mógłby pociągnąć dla nich groźne konsekwencje przy najbliższych wyborach. W tych warunkach obalanie rządu Lavala było dość ryzykowne, zwłaszcza zaś, że ugrupowania t. zw. umiarkowane, t. zn. prawicowo-centrowe, oświadczyły, iż w razie doprowadzenia przez radykałów do upadku Lavala nie wezmą udziału w żadnej nowej kombinacji rządowej, opartej na analogicznych zasadach.

Z niebezpieczeństw tych dobrze sobie zdawało sprawę umiarkowane skrzydło partji radykalnej. Widział je również sam Herriot, na którym nie przeszła pozatem bez wrażenia rozmowa z gubernatorem Banku Francji p. Tannerym. Polityk, który swego czasu naskutek paniki finansowej musiał zrezygnować z kierownictwa nawą rządową, nie mógł pozostać nieczuły na argumenty kierownika francuskiej instytucji emisyjnej, obawiającego się, by przesilenie rządowe nie poderwało słabej jeszcze sytuacji franka. Jeśli Heriot pomimo to zdecydował się na ustąpienie z rządu, nawet w wypadku, gdyby ta dymisja miała za sobą pociągnąć dyzlokację gabinetu, to niewątpliwie musiał to uczynić po dojrzałym namyśle i po dokładnem rozważeniu wszystkich argumentów przemawiających za i przeciw. **Ta decyzja mogła być podyktowana, albo chęcią poprowadzenia partji do wyborów, albo też pewnego rodzaju zniechęceniem wynikającem ze wzrostu skrajnych tendencyj wewnątrz partji.** Od pewnego czasu Herriot czuł bowiem, iż jego koncepcje polityczne nie zgadzają się z poglądami większości członków grupy parlamentarnej. Możnaby więc przypuszczać, że **ustąpienie Herriota z rządu było wynikiem pewnego dramatu sumienia,** walki duchowej, jaką stoczyć musiał z sobą długoletni leader partji radykalnej.

Uważne rozważenie przebiegu posiedzenia komitetu wykonawczego partji radykalnej uprawnia jednak do wysunięcia i innych przypuszczeń. Bezstronny obserwator nie może bowiem pominąć milczeniem faktu istnienia dziwnej harmonji pomiędzy wystąpieniami Herriota a Daladiera. Na posiedzeniu komitetu nietylko nie doszło do żadnego starcia pomiędzy obydwoma przywódcami, ale nawet **sam Herriot zgodził się na to, by zasada dyscypliny partyjnej obowiązywała w czasie najbliższego głosowania w Izbie.** Zastosowanie dyscypliny partyjnej było zaś równoznaczne z podpisaniem wyroku na rząd. W tych warunkach trudno się oprzeć przypuszczeniom, że plan i przebieg całego posiedzenia został zgóry uzgodniony pomiędzy zainteresowanemi osobistościami tak, by umożliwić ministrom radykalnym wyjście z rządu bez robienia wrażenia, iż chcieli oni sami wywołać upadek gabinetu.

Łączenie dymisji rządu z wyborami nowego prezesa partji radykalnej zdaje się być uzasadnione. Otrzymanie prezesury partji przez Daladiera mogło nastąpić za cenę pewnych retuszów w dotychczasowej linji politycznej przywódcy lewego skrzydła radykałów. Partja radykalna pójdzie do wyborów z „frontem ludowym", gdyż większość radykałów widziała w tem jedyny sposób utrzymania efektów partji na mniej więcej tym samym poziomie. Radykali mogą jednak wysuwać swój program ekonomiczny i finansowy w mniej lub więcej skrystalizowanej formie. Plany „topniejącej waluty", wysuwane przez Daladiera nie różnią się w praktyce od głoszonej przez socjalistów dewaluacji, która jest nie do przyjęcia dla poważnej części radykałów. Kompromis w tym zakresie nie wydaje się niemożliwy. Zato **jeśli chodzi o politykę zagraniczną, partja radykalna jest prawie jednomyślna.** Poglądy Herriota pokrywają się prawie z przekonaniami lewego skrzydła partji. Czy tu również nie należy szukać pewnych elementów możliwego kompromisu? Trudno obecnie dać konkretną odpowiedź na to pytanie. Trzeba jednak pamiętać o tem, że prasa prawicowa zawsze atakowała Herriota, oskarżając go o sabotowanie polityki zagranicznej p. Lavala i o chęć ujęcia kierownictwa Quai d'Orsay. Przekonamy się o tem zresztą niedługo, gdy zostanie utworzony przyszły rząd. Narazie możemy operować tylko hipotezami, z których każda oparta jest na pewnych faktach, ale żadna — nie daje całkowitego wyjaśnienia sytuacji. **Ukryte sprężyny, które działają w tej sprawie, nie są jeszcze widoczne.** Funkcjonowanie zakulisowego mechanizmu stanie się zrozumiałe dopiero wtedy, gdy zostanie już osiągnięty cel, dla którego został on puszczony w ruch.

J. Przękowski.

Przesilenie rządowe we Francji



Ustąpienie z gabinetu Lavala przywódcy radykałów socjalnych min. Herriota oraz innych ministrów, należących do tego samego ugrupowania wywołało nowe przesilenie gabinetowe. Na zdjęciu — fragment posiedzenia komitetu wykonawczego partji radykałów socjalnych, zwołane w celu wybrania nowego prezesa, po ustąpieniu z tego stanowiska min. Herriota. Od lewej do prawej: Herriot, Aubaud, Perney (rozmawiający) i Archimbaud.

MOWGLI-ŻABKA

(Wspomnienie o Kiplingu)



Są postacie powieściowe, fikcyjne twory autorów, które zostają tak bez reszty pochłonięte, wessane przez czytelników, że wchodzą w życie powszednie, przypominają się pamięci, znajdują zastosowanie w dowcipach, porównaniach przezwiskach i zabawach młodych, a starszym dają możność obserwowania otoczenia pod nowym kątem widzenia.

„Księgi Dżungli" Kiplinga, z ich głównym bohaterem, Mowglim, dzikim chłopcem, porzuconym, czy straconym w dżungli przez rodziców i wychowanym przez gromadę wilków — to jest opowieść, którą rozkoszują się czytelnicy od lat 6-ciu do 60-ciu. Nie da się opisać uroku, świeżości tajemniczego czaru tych anegdot o przygodach „małej żabki" wśród jego przyjaciół (zwierząt) i nieprzyjaciół (ludzi).

Przyroda Indyj dyszy całem, potężnem tchnieniem podzwrotnikowego klimatu, dziwne, niesamowite widma dawnej cywilizacji, pochłoniętej przez bujną wegetację, ukazują się wśród gąszczów dżungli: Pałace dawnych maharadżów, opanowane przez ród Bandar — logów, skarby, bezcenne dla ludzi, bezwartościowe dla zwierząt, śpią tam snem wiecznym.

O Mowglim i jego przygodach czytałoby się... 10 tomów. Zamało jest o nim, a jednak ileż się mieści ukrytej treści w tych „bajeczkach", miłych do czytania dla najmłodszej nawet młodzieży.

O Mowglim też, pisząc o Kiplingu, chcę pamiętać przedewszystkiem. Bo to jest historja „Człowieka", rzuconego nago na ziemi, pełnej wrogów. Najstraszsze bestje ujarzmi... Swą słabością fizyczną? Nie, siłą duszy utajonej, o której nawet nie wie sam. Ujarzmi, i podda sobie, wedle praw Biblji, wszelkie zwierzę. Pokochają go jego „poddani", i on tylko wśród nich znajdzie radość życia, zastosuje się do praw dżungli, będzie na czele zwierząt walczył i zwyciężał, by uznały, że musi panować ten kto mądrzejszy, kto na wyższym szczeblu wśród tworów boskich losem umieszczony, kto umie władzę w ręce wziąć i poddać sobie otoczenie.

Anglja i Indje. Mowgli i lud dżungli czworonogi... Pycha i radość Człowieka pośród zwierząt, triumfalny śpiew puszczy, rozrostu i rozpłodu, śpiew niepowstrzymanej potęgi natury, silniejszej od wszystkiego, ale którą posługiwać się potrafi tylko Mowgli, który jest człowiekiem, i posiadł, zdobył, podpatrzył mądrość przyrody przez zespolenie ze zwierzętami, zrozumienie ich mądrości, praw i haseł.

Wtedy służy mu wszystko: i sęp Chil w podniebnych szlakach i słoń Hati z synami, który wszystko wie, bo co jest, musiało już kiedyś się zdarzyć, i kobieco niewolnicza pantera Baghera i brunatny, ciężki, poczciwy nauczyciel żabki, niedźwiedź Baloo, i wąż — dusiciel, towarzysz przyjazny zabaw, a nawet jadowity naród Kobr, strzegących skarbów bezużytecznych, i bezmyślny, bez praw i sensu — naród Bandar-logów, małp psotnych i uprzykrzonych. Ale nadewszystko kocha Mowglego i służy mu gromada wilków, która go wychowała, Szary brat i inni.

Przypadek zdarza, że Mowgli z puszczy wychyla się ku ludziom, bo przecie mimo poznania hasła dla całej puszczy obowiązującego, „Ja i ty, jesteśmy jednej krwi" — czuje w sobie inny jeszcze pierwiastek niepokojący. Już się nie może zmieścić w tym świecie, ciągnie go do innego, do innych uczuć. Idzie więc do wioski. Poddaje się prawom ludzkim tak cierpliwie i uważnie, jak uznał prawa puszczy. I podczas, gdy tamto przystosowanie się dało mu życzliwość i opiekę wszystkich mieszkańców dżungli — tu, wśród swego plemienia, swego „gatunku" spotyka krzywdę, rany i groźbę śmierci swojej i domniemanych rodziców...

Ocala ich i rozgoryczony, pełen wstrętu wraca do puszczy, aż do czasu, gdy spotka śliczną dziewczynę, pokocha ją po ludzku, oczarowawszy ją, jak bóstwo leśne, ujrzane przy świetle księżyca... a dzieci ich pilnują jego bracia — Wilki i słuchają go podawnemu.

To jest najpiękniejsze co Kipling napisał. Urodził się w Bombaju, i nieraz wplatał wspomnienia dzieciństwa i mło-

LUDZIE ZADŁUŻENI

Klęska pierwszego długu. — W szponach lichwiarzy. — Dłużnik szuka wyjścia

Toniemy w długach! Nawet gdyby ankiety, rozpisane przez związki i organizacje pracownicze nie ujawniły tak strasznego stanu zadłużenia ogółu pracowników, wiedzielibyśmy i tak o smutnych rekordach w tej dziedzinie. Z jednej strony istotnie ciężkie warunki materjalne, spadek zarobków, obniżki poborów, zmniejszenie obrotów handlowych, z drugiej zaś — lekkomyślność, życie ponad możliwości budżetowe — oto przyczyny ciężkich tarapatów, w jakich znajdują się nieszczęśni zadłużeni.

We wszystkich zawodach i dziedzinach życia obserwujemy wielki stopień zadłużenia, najtragiczniejsza jednak jest niewątpliwie sytuacja szarego pracownika, który popadł w długi, nie potrafi zahamować dalszego zadłużenia się i brnie dalej bez nadziei wydobycia się ze ślepej uliczki, w którą zagnała go lekkomyślność, czy brak pracy, czy choroba.

Człowiekowi poczyna braknąć pieniędzy na bieżące potrzeby. Jeżeli nie zorjentuje się w porę, że trzeba absolutnie ograniczyć wydatki, aby pokryć niedobór — już zabrnął. Pożyczył skądś pieniędzy, na nieszczęście udało mu się pożyczyć. Zapomniał szybko o niedoborze, dług oddał ale luka pozostała, bo dochody się nie zwiększyły. Znowu pożyczka, już trochę większa. Niema na termin pieniędzy, aby załatwić dług. Ktoś życzliwy przysyła mu „dyskontera“, co przetłumaczone na język potoczny, oznacza „lichwiarza“. Po dłuższych ceregielach i zapewnieniu sobie wszelkich możliwych zabezpieczeń, lichwiarz „w drodze łaski“ daje pożyczkę.

Jeżeli lichwiarz pożyczył pieniądze, sytuacja jest znacznie gorsza, niż przedtem, gdy nie można było w terminie załatwić jakiegoś zobowiązania. Bo przyjdzie później więcej takich zobowiązań, przyjdą gorsze i bardziej dokuczliwe. Narazie, przez krótki czas, ma pieniądze, spokój, ale oto przychodzi termin płatności. „Usłużny“ lichwiarz godzi się nie odbierać długu, aby tylko zapłacić mu zgóry procenty. Tutaj rozpoczyna się już klęska, której lekkomyślny dłużnik nie przewiduje.

Zadłużenie rośnie zastraszająco, bo procenty szybko dochodzą do kwoty poprzedniego długu, który podwaja się w ten sposób. Zamiast jednego lichwiarza — jest ich dwóch, pięciu. Zaczynają grozić. Ten zawiadomi szefa, tamten zajmie w domu rzeczy. Trzeba się ratować, złapać gdzieś na kilka dni coś pieniędzy, aby załatwić choć procenty i pozbyć się lichwiarza na pewien czas. Nowe długi, prywatne. Człowiek, który był na tyle lekkomyślny, że dał się wciągnąć w pożyczki lichwiarskie, pożycza dalej i nie zastanawia się z czego będzie oddawał. Aby odwlec narazie nieszczęście! Brnie dalej, coraz nieopatrzniej. Płaci coraz większe procenty, aby zdobyć coś gotówki, załatwić najpilniejsze zobowiązania, zachować pozory.

Zaczyna się istne piekło. Niema spokojnego dnia, nie można normalnie pracować, myśli się tylko, jak załatwić tego i tamtego. Zobowiązania są coraz bardziej dokuczliwe, wierzyciele nie chcą czekać, grożą. Wreszcie niema na płacenie najpilniejszych zobowiązań, bo nigdzie nie można już pożyczyć. Człowiek zadłużony żyje w ustawicznym strachu, w obawie skandalu, utraty posady. Nie jest już zdolny do normalnej pracy, szefowie widzą, że coś nie jest w porządku, zaczynają się krzywić. Nieszczęsny dłużnik odwleka, jak może, natarczywych wierzycieli, wiedząc zgóry, że nie dotrzyma przyobiecanych terminów. Poprostu boi się. Nie wytrzymuje już nerwowo. Zaczyna się ukrywać, każe odpowiadać, że niema go w domu.

Pewnego dnia zastanawia się, oblicza. Kiedy pożyczył wtedy, pierwszy raz, miał drobny dług, dzisiaj — tysiące złotych. A przecież spłaca tyle czasu, ogranicza się w wydatkach! Liczy, liczy i widzi, że procentami spłacił kilkakrotnie cały swój dług, który mimo to jeszcze urósł.

Ten zaczyna grać w karty, czy na wyścigach, żeby się „ratować“, popada jeszcze w straszniejsze tarapaty, z których trudno już będzie się wydostać. Tamten popada w depresję, szuka ucieczki w samobójstwie; to są charaktery najsłabsze. Inny wreszcie zbiera na odwagę i przecina wrzód. Zdecydowany na wszystko idzie do przyjaciela czy adwokata i opowiada.

Spowiedź jest żenująca, przykra, ale jest jedynem wyjściem. Otwierają mu oczy na to, jak lekkomyślnie i karygodnie postępował. Wyjaśniają mu, że jest jeszcze inne wyjście z sytuacji. Trzeba się zdobyć na cywilną odwagę, powiedzieć ludziom: robiłem źle, lekkomyślnie, ale chcę wszystko załatwić. Nieszczęsny dłużnik chętnie poświęca część swego uposażenia na spłatę zobowiązań. Adwokat wzywa wierzycieli, tłumaczy sytuację. Uczciwe zobowiązania rozkłada na raty; wierzyciele są nawet zadowoleni, bo widzą, że należność odbiorą w całości, acz z opóźnieniem. Lichwiarzom potrąca się złodziejskie procenty; żaden nie piśnie słowa, bo wie, iż postępował wbrew prawu.

Dłużnik odżywa, czuje się szczęśliwy. To nic, że przez rok nie pójdzie do teatru, że redukuje do jednej czwartej dzienną liczbę papierosów, że wzięli go pod kuratelę i kontrolują każdy wydany grosz. Ale ma spokój i pewność, że za rok będzie uwolniony od tej strasznej zmory długów. Stąd wyciągnąć też powinien naukę dla siebie: ciężka sytuacja wymaga od człowieka radykalnych decyzyj i czynów; zaciąganie długów ponad siły i środki jest lekarstwem gorszem od samej choroby.

S.



Z Zoo londyńskiego

Piękne okazy tygrysów bengalskich w londyńskiem Zoo ze zdumieniem spacerują po nieznanej im puszystej powłoce, która pokryła ziemię.

NA MARGINESIE

Kryzys jest wszędzie

Wychowano nas w czci i poszanowaniu dla stolicy i jej „wielkoświatowego“ rozmachu. Wiemy, że bliskie naszym sercom (nietyle zresztą sercom, co... nogom) kocie łby Warszawa wyrugowała już hen, aż poza rogatki, a i z nocnemi atakami gazowemi „beczkarzy“ niewiele ma do czynienia.

Naodwrót, nocą przechodzień jest atakowany piękną mozaiką różnokolorowych reklam, które przyciągają wzrok i wabią do równie pięknych wnętrz. Wszystko wiadomo odrazu, wypisane jak na dłoni: co, gdzie, za ile i jak. Trudno zbłądzić, a właściwie łatwo zabłądzić, by naprzykład podreperować swój smak...

I nietylko podniebienia. Obszerne salony najnowszych mód, rewje i pokazy strojów w witrynach, kształtują gust wszystkich elegantek.

Są to niewątpliwie symptomaty postępu. Czy naprawdę jednak i Warszawa nie ma bolączek, podobnych naszym?

Ma, i wstyd powiedzieć — dosyć kompromitujące.

Oto co czytamy w „Kurjerze Polskim“ (z dnia 23 b. m.):

„Wobec panujących w dzielnicy pół Bielańskich ciemności i wobec tego, że starania czynione od 1 i pół roku o oświetlenie przynajmniej główniejszych arteryj komunikacyjnych w tej dzielnicy, jak ul. Marymonckiej, Al. Zjednoczenia, ul. Grebałowskiej i in., nie dały dotychczas żadnego rezultatu, mieszkańcy tamtejsi postanowili zorganizować własne prowizoryczne uliczne oświetlenie naftowo-świecowe.

W tym celu zbierane są obecnie stare lampy naftowe i latarki świecowe, które mają być zawieszone na słupach telefonicznych i słupach przewodów elektrowni okręgu warszawskiego. Mieszkańcy poczynili starania u władz miejskich w celu wyjednania zezwolenia na zawieszenie takich lamp na tych słupach.

W ten sposób dzielnica, która przed rokiem uważana była za najbardziej nowoczesną dzielnicę stolicy, cofnąć się ma pod względem oświetlenia ulicznego, conajmniej o 150 lat wstecz“.

Uprzytomnijmy: cofnąć najbardziej nowoczesną dzielnicę o 150 lat (półtora wieku!) wstecz pod względem oświetleniowym — tego nawet nasz rodzimy wileński magistrat dotychczas nie wymyślił...

amik.

25-lecie pracy scenicznej Józefa Ciesielskiego

Na życie każdego aktora widz jest przyzwyczajony patrzeć... światłami ramp teatralnych. Ten kąt widzenia, niewątpliwie piękny, sugeruje nam branie wszystkiego w t. zw. różowych kolorach. A przecież wiemy, że nawet najpiękniejsze róże mają kolce, że kolor różowy jest jedną ze składowych... białego światła codziennego.

Codzienność. Nią żyjemy wszyscy. Po tej ścieżce, wysłanej najczęściej cierniami, kroczy i każdy artysta. Dlaczego więc nie spojrzeć na jego curriculum vitae oczami zwykłego dnia?



Od tej właśnie strony chcemy ująć przedzieranie się przez las życiowych przeszkód baletmistrza naszej „Lutni“ w uroczystej dla niego chwili — obchodu 25 lecia pracy scenicznej.

W sporządzeniu tego rodzaju krótkiego bilansu najlepiej odwołać się do wymowy dat i faktów.

Więc po raz pierwszy na scenę wstąpił w rodzinnem mieście Kaliszu w roku 1908, na deski operetkowego teatru pod dyrekcją Juljana Myszkowskiego. Wraz z całym zespołem odbywa tury objazdowe po kraju. W 1910 roku występuje w teatrze Orlika i zostaje „wyłowiony“ z Warszawy przez znaną rosyjską baletnicę Nielidową. W jej baletowej trupie odbywa studja, jednocześnie produkując się po większych miastach... Azji. W r. 1912 wraca do Polski i jest kolejno w teatrach Felińskiego, Janowskiego i Czarneckiego, działających na terenie Lublina, Łodzi, Ciechocinka i Sosnowca. W tym samym czasie kształci się na samodzielnego baletmistrza w studjum Józefa Bińkowskiego.

Od roku 1912 już jako samodzielny baletmistrz występuje na kilku scenach krajowych. W teatrze operetkowym w Wilnie pod dyrekcją Oranowskiego, w Łodzi pod dyrekcją Książka i t. d. Jedzie do Kijowa z baletnicą Haliną Szmolcówną, wraca po występach w Rosji znowu do Wilna i tu gra — z dłuższemi i krótszemi przerwami — kilkakrotnie. W „teatrze Letnim“ (T—wa Popierania Sceny Polskiej), w operetce rosyjskiej, następnie niemieckiej.

Nazywany przez Niemców „nadpowietrznym człowiekiem“ wędruje do Berlina. Po powrocie z Berlina znowu Wilno, teatr Ludowy pod dyr. Śmiałowskiego na placu Łukiskim.

Niesposób jest mnożyć dat, wymienimy więc jeszcze: teatr Pilarskiego w Krakowie, miejski we Lwowie, warszawskie „Qui pro quo“, operę poznańską, Katowice, Bydgoszcz i w roku 1932... Wilno, od którego to czasu p. Józef Ciesielski utkwił u nas na stałe.

Oto jest t. zw. ścieżka życiowa, po której trzeba było iść, a właściwie... skakać. Zresztą p. Ciesielski grał i grywa także role artystów dramatycznych, maluje dekoracje i t. p.

O jego sukcesach baletowych celowo pisać nie będę. Każdy może wyrobić o nich sobie własne właściwe pojęcie i... zobaczyć w Lutni: na nogach baletmistrza siatką napęczniałych ruchliwych muskułów jest wypisane każde miasto, w którem był, każdy krok, nie, każdy skok jego karjery.

A więc 31 b. m. w „Lutni“ na „Bajaderze“...

am.

---

dości w swe opowieści, malujące całą namiętną, gorącą jak na Anglika miłość do tej egzotycznej ojczyzny.

Pierwszą powieścią dłuższą, po nowelkach z życia garnizonów indyjskich była „Światło, które zgasło“ — historja reportera wojennego i malarza zarazem, który ślepnie i niewidomy jedzie na front, by zginąć. Napięcie dramatyczne jest w tej książce wysokiej miary. „Kim“ opowieść o chłopcu z którego wywiad angielski robi szpiega we własnym kraju na usługach Imperjum, jest typowym wytworem angielskiej mentalności autora. Wszystko jest miazgą pod „buty, buty, buty“ angielskie, wszystko jest for England, wszystko jest nic, wobec tego „wszystkiego“.

Nasunęło mi się porównanie Marka Twaina „Przygody Tomka Sawyera“, roskosznego łobuza, nafaszerowanego figlami, które z niego promieniują dzień i noc, do szału doprowadzając otoczenie, nie wiedzące, co z tym wisielcem i jego koleżkami począć. To jest Ameryka. Amerykański, dziecinny, niefrasobliwy, prosty humor, na prostych ścieżkach życia. Dzieci — to dzieci, młodzież — to młodzież. Nikt nie zwala na barki dziecka, dlatego że jest zdolne, ciężaru służby państwu, wyzyskując jego siły dla takich celów.

„Kim“ jest ciekawą książką, ale niemiłą. Inne powieści: wesoła „Stalky and Co“ (sprawy młodzieży szkolnej), „Naszyjnik“ — fantastyczna opowieść indyjska i duża liczba nowel, wykorzystujących często motyw miłości tragicznej, beznadziejnej, idącej mimo wszystko ku celowi. Niektóre niesamowite opowieści Kiplinga (o oficerze, zaklęciem fakira zmienionym w tygrysa za profanację bóstwa, o samobójcy z obrazem w oczach) należą do najbardziej przejmujących w literaturze tego rodzaju.

Bezgraniczna miłość potęgi Anglji, wiara w jej misję imperjalistyczną, ubóstwianie honoru, charakteru, zasad angielskich, jakieś przebywanie w anglosaskiej Walhalli, do której dostępu inne narody mieć nie mogą, chyba w znacznie niższych rejonach — to się przebija w dziełach Kiplinga, tak w prozie jak i w wierszach, które też pisał.

Nagroda Nobla była wyrazem uznania tej ciekawej twórczości, która łączyła w sobie miłość przyrody, (ale także inaczej, bardziej pogańsko i mniej społecznie ujętej, niż np. cudownie chrystusowa franciszkańska „Księga z San Michele“ Dr. Munthe), łączyła ubóstwienie Imperjum z ukochaniem natury, przeżycia tragicznych miłości ze stalową siłą woli i poczucie najsurowsze honoru, z humanitarnem poczuciem obowiązku.

Pisarz o psychice złożonej, a formie tak prostej!

Hel. Romer.

Komisja Budżetowa Sejmu

Budżet Min. Sprawiedliwości

Na posiedzeniu dzisiejszem komisja budżetowa sejmu rozpatrywała budżet min. sprawiedliwości. Preliminarz tego budżetu zreferował pos. **Sioda**, omawiając kolejno ustawodawstwo, wymiar sprawiedliwości i więziennictwo.

Mówca wyliczył szereg spraw ustawodawczych, dokonanych przez departament ustawodawczy ministerstwa oraz program prac najbliższych, wymieniając m. in. projekt prawa prasowego oraz ustawy dziennikarskiej, będących w opracowaniu. Mówca wskazuje dalej, że ustawy oddłużeniowe wywołały silne zastrzeżenia, albowiem nietylko nie uzdrowiły one życia gospodarczego, lecz przytem podkopały jeszcze zaufanie do osób, objętych przepisami tych ustaw. Całe ustawodawstwo oddłużeniowe winno ulec jak najśpieszniejszej — zdaniem referenta nowelizacji w kierunku oddłużenia warsztatów, a nie osób.

W zakończeniu mówca poddał analizie poszczególne pozycje budżetu ministerstwa sprawiedliwości, prosząc o ich przyjęcie.

DYSKUSJA.

Po referencie przemówił pierwszy w dyskusji pos. **Kozłowski**, który m. in. zwrócił się do p. ministra z apelem, żeby w związku z nową klasyfikacją gruntów przystąpiono do akcji hipotek włościańskich.

Pos. **Długosz** uważa, że opłaty sądowe nie są przystosowane do możliwości finansowych społeczeństwa.

Pos. **Jahoda — Żółtowski** mówił o działach pracy w więzieniach uważając, że praca w warsztatach więziennych stanowi nielojalną konkurencję dla rynku prywatnego i w konsekwencji wpływa na zwiększenie bezrobocia.

Pos. ukraiński **Celewicz** wystąpił z postulatami, domagającemi się ułatwień w sądownictwie dla ludności ukraińskiej. Mówca uważa, że kary wymierzane w politycznych procesach ukraińskich są zbyt wysokie, a przechodząc następnie do procesu warszawskiego przeciwko sprawcom zabójstwa min. Pierackiego, twierdził że wyrok w tym procesie spowodował w opinji publicznej ukraińskiej zmianę nastrojów i wywarł ujemne wrażenie.

Inni mówcy poruszyli jeszcze sprawę egzekucyj komorniczych oraz wysokich opłat w sądownictwie i notarjacie, poczem zabrał głos min. sprawiedliwości Michałowski, który podniósł na wstępie, że słuszny postulat referenta domagającego się uporządkowania stanu prawnego jest również celem ministerstwa.

WYJAŚNIENIA MIN. MICHAŁOWSKIEGO.

W odpowiedzi na uwagi posłów Kozłowskiego i Celewicza, pan minister zaznaczył, że ministerstwo sprawiedliwości nie ma najmniejszego wpływu na wyroki sądów. Co się tyczy skarg na komorników, pan minister zapewnił posłów, że w tej sprawie wydany był w swoim czasie okólnik, którego ministerstwo przestrzega z całą surowością.

W dalszym ciągu swego przemówienia pan minister odpowiadając na niesłuszny zarzut posła Celewicza dotyczący rzekomego pokrzywdzenia sędziów prokuratorów i notarjuszy narodowości ukraińskiej oświadczył, że stosuje jednakowe zasady do wszystkich pracowników, bez różnicy narodowości. Pan minister nie tai jednak, że przyznaje pierwszeństwo tym, którzy nigdy nie zapomnieli o swych obowiązkach względem państwa.

Wreszcie co się tyczy zarzutów postawionych przez posła Celewicza przewodniczącemu i prokuratorowi w procesie przeciw zabójcom ś. p. min. Pierackiego, min. Michałowski oświadczył, że zarzutów tych nie podziela, a co się tyczy wyroku, to dyskusji na ten temat podejmować nie zamierza.

Na inne sprawy poruszone przez poszczególnych mówców odpowiedział wiceminister Sieczkowski.

Na zakończenie przemawiał jeszcze referent poseł Sioda, poczem **komisja budżet ministerstwa sprawiedliwości przyjęła.**

Na tem posiedzenie zakończono.

Ignacy Mościcki — człowiek pracy

Pod tem hasłem w dniu 2 lutego rb. w sali Teatru Miejskiego na Pohulance, pod protektoratem p. wojewody Ludwika Bociańskiego, odbędzie się uroczysta Akademja ku czci Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Ignacego Mościckiego, urządzona dla świata pracy, staraniem Organizacji Młodzieży Pracującej.

Na program złożą się: przemówienie naczelnika Okr. M. P. p. Czesława Wierusza - Kowalskiego, prelekcja insp. p. Kordowicza, oraz recytacje i utwory muzyczne wykonania których łaskawie podjęli się: p. Wanda Biszewska, Stefan Śródka, Józef Rewkowski, Jadwiga Mejerówna, Chór pod batutą p. Teodora Matwiejca i Orkiestra 5 p. p. Leg. pod batutą por. Kościeszy.

Kierownictwo organizacyjne spoczywa w rękach: p. Anatola Wschodniego-Burskiego, Antoniego Anforowicza i dr. Józefa Dudy.

Stan zdrowia St. Miłaszewskiego

Poeta Stanisław Miłaszewski, który, jak donosiliśmy, uległ nieszczęśliwemu wypadkowi, został obecnie przewieziony ze szpitala św. Rocha do Uniwersyteckiej Kliniki Chirurgicznej.

Złamanie lewego podudzia jest ciężkie, jednak ogólny stan chorego — dobry. Obawy o wstrząs mózgowy minęły. Gorączki niema.

Operacja dokonana będzie mniej więcej za 10 dni. Leczenie potrwa około 5 miesięcy.

31 proc. więźniów opuściło więzienia

Według danych uzyskanych w ministerstwie sprawiedliwości, na podstawie amnestji **zwolniono między dniem 3-im a 15-ym bm. ogółem 17.106 więźniów.** Stan zaludnienia więzień na dzień 1 bm. wynosił mianowicie 55.336 osób, w czem 42.279 więźniów karnych i 13.057 więźniów śledczych, w dniu 16 bm. zaś — 38.230 osób.

Liczba osób zwolnionych z więzień na podstawie amnestji wynosi **31 proc. ogółu więźniów przebywających w więzieniach, a 41 proc. liczby więźniów karnych.**

Na cyfrę 17.106 więźniów zwolnionych na podstawie amnestji składa się **14.200 przestępców pospolitych i 2.906 t. zw. przestępców politycznych.**

Obecnie departament karny ministerstwa sprawiedliwości przeprowadza jeszcze obliczenia liczby więźniów, objętych amnestją, ale dotąd nie wypuszczonych na wolność t. j. takich, których kara nie została przez amnestję objęta w całości.

Spadek po Kiplingu

Po zmarłym Rudyardzie Kiplingu został ogromny spadek, wynoszący około 750.000 funtów (około 18 miljonów złotych). Jest to największy majątek, jaki zdobył dotychczas pisarz. Sama tylko „Księga Dżungli“ przynosiła rocznie znakomitemu pisarzowi 10.000 funtów.

Wręczenie medali pamiątkowych polskim lotnikom



Dn. 20 b. m. w lokalu Zarządu Głównego LOPP. odbyła się uroczystość wręczenia medali, wybitych przez LOPP. według projektu artystki rzeźbiarki Olgi Niewskiej dla uczczenia trzykrotnego zwycięstwa lotników polskich w zawodach o puhar Gordon Bennetta i zdobycie tego puharu dla Polski na własność. Prezes Zw. Głównego gen. inż. Leon Berbecki w krótikch słowach podkreślił znaczenie zwycięstw międzynarodowych, odniesionych przez polskich aeronautów, potem wręczył medale: szefowi departamentu aeronautyki M. S. Wojsk gen. inż. Ludmiłowi Rayskiemu oraz uczestnikom zawodów kpt. Hynkowi, Burzyńskiemu, Januszowi, porucznikowi Pomaskiemu, Wysockiemu, Wawrzczakowi i Zakrzewińskiemu. Na zdjęciach uczestnicy uroczystości i medal projektowany przez A. Niewską.

Protestacyjny wiec studentów U. S. B.

przeciwko wysokim opłatom akademickim

Dziś jednodniowy strajk?

W dniu 23, w godzinach wieczornych w Auli Śniadeckich młodzież Uniwersytetu protestowała przeciwko wysokim opłatom akademickim.

Mówcy pozatem domagali się przekazywania subwencyj rządowych bezpośrednio na ręce Rektora a nie T-wu Pomocy Młodzieży Akademickiej oraz zniesienia Akademickiego Zw. Zbliżenia Międzynarodowego „Liga“.

Wniosek w sprawie strajku protestacyjnego w dniu 24 bm. kurator wiecu uchylił. Odpowiednie punkty rezolucji przegłosowano większością głosów wnioski zaś w sprawie zmniejszenia opłat jednogłośnie.

Również przez aklamację uchwalono wniosek, by w Auli zawiesić krzyż, którego tam dotychczas brakło.

Na wiecu był obecny Rektor USB.

Podobne wiece odbyły się dziś we wszystkich ośrodkach akademickich. (Pat).

Od Red. Według uzyskanych przez nas informacyj, organizatorzy wiecu, mimo uchylenia wniosku o strajku demonstracyjnym, zamierzają go dziś faktycznie przeprowadzić.

Stefan Askenazy i Grzegorz Fitelberg w Radjo

W koncercie piątkowym (24 stycznia o godz. 20.00) orkiestry Polskiego Radja pod dyrekcją Grzegorza Fitelberga wystąpi jako solista doskonały polski pianista — Stefan Askenazy. Artysta ten przebywa stale zagranicą gdzie występuje z dużem powodzeniem na estradach i przed mikrofonami. W Polskiem Radjo wykona on Koncert Fortepjanowy G—dur Mozarta z towarzyszeniem orkiestry oraz szereg drobnych utworów solowych. W części symfonicznej koncertu utwory: Czajkowskiego, Halftera, („Pieśń latarnika“) Poulenc, Malawskiego i Ravela. Będą to utwory poza Symfonją Czajkowskiego pierwszy raz wykonane w Polskiem Radjo.

Wędrówka po ziemi kurpiowskiej

Radjowa audycja dla dzieci

W piątek dnia 24 stycznia kierownictwo Działu Dziecięcego Polskiego Radja zaprasza starszą dziatwę szkolną na wędrówkę po ziemi kurpiowskiej o godz. 12.15 pragnąc zaznajomić ją z tym ciekawym zakątkiem kraju. Polskie Radjo ulegając prośbom dzieci, które dopominają się o wędrówki radjowe po Polsce nada jeszcze cały szereg tych podróżniczych audycyj, np. jedna z najbliższych „Samolotem nad Afryką“ i t. d.

Nabożeństwo ku uczczeniu Jerzego V w kościele ewang.-reformowanym w Wilnie

W kościele Wileńskim Ewangelicko-Reformowanym przy ul. Zawalnej w Wilnie w celu uczczenia ś. p. JKM. Króla Wielkiej Brytanji Jerzego V, odbędzie się w dzień pogrzebu zmarłego Monarchy dnia 30 stycznia 1936 r. uroczyste nabożeństwo o godzinie 11 przed południem.

Wzdłuż i wszerz Polski

— ROZSTRZYGNIĘCIE KONKURSU NA PROJEKTY MEBLI. Na konkurs urządzony przy poparciu Izby Rzemieślniczej w Poznaniu 78 projektodawców nadesłało 118 projektów na umeblowanie różnych pokoi. Jury przy ocenianiu prac trzymało się ściśle ogłoszonych warunków konkursu, które przewidywały, że zaprojektowane meble powinny być proste w konstrukcji, tanie i możliwe do wykonania w średnich warsztatach stolarskich. Jury nie przyznało pierwszej i drugiej nagrody żadnemu z projektodawców, lecz podzieliło na 5 równych nagród po 200 zł. (trzecich), które przyznano następującym projektodawom: pp. Czesławowi Wallisowi z Krakowa za projekt gabinetu, Zenonowi Kulczyckiemu ze Lwowa za projekt gabinetu, Zygmuntowi Szatkowskiemu z Katowic za projekt jadalni, Janowi Kaiserowi z Warszawy za projekt pokoju mieszkalnego i Józefowi Kismanowi z Krakowa za projekt sypialni. Pozatem jury wyróżniło projekty nadesłane przez pp. Bogdanowicza Stefana z Bohdanówki, Kaisera Jana, Polińskiego Jana i Szlekysa Olgierda z Warszawy, Adamskiego Zygmunta, Banasińskiego Tomasza i Jagielskiego Edmunda z Poznania, Kulczyckiego Zenona ze Lwowa, Szatkowskiego Zygmunta z Katowic, Metzgera Zygmunta z Łodzi.

— DEFLACJA W BOŻNICY WARSZAWSKIEJ. Z Warszawy donoszą o zabawnych kłopotach zarządu bóżnicy żydowskiej na Tłomackiem.

Wobec projektu zmniejszenia poborów kantorzy (śpiewacy rytualni) postanowili także zmniejszyć czas trwania modłów. Na uroczyste nabożeństwo sobotnie kantorzy znów przyszli bez szat rytualnych i modlitwy odmawiali zaledwie przez pół godziny, tak, że nabożeństwo, które zaczęło się o godz. 9.30 rano i miało się skończyć o 12-ej w południe, skończyło się już o 10-ej.

Pozatem na znak protestu przeciw zarządzeniu komitetu synagogi, służba synagogi przestała pobierać opłaty od biletów za wstęp na nabożeństwa. Wywołało to tłumny napływ świętujących szabas, którzy choć ucieszeni bezpłatnym wstępem do synagogi, byli zgorszeni krótkością śpiewów kantora i przemową kaznodziei, składającą się zaledwie z paru zdań.

— NOWE WŁADZE ZAIKS'u. Wyniki wyborów do nowych władz Związku Aktorów i Kompozytorów Scenicznych przedstawiają się, jak następuje:

Sekcja muzyki poważnej: A. Wieniawski — prezes, K. Sikorski — wiceprezes, J. Maklakiewicz — sekretrz, F. Łabuński — członek zarządu.

Sekcja muzyki lekkiej: A. Lewandowski — prezes, H. Warsz — wiceprezes, Z. Białostocki — sekretarz, Z. Górzyński — członek zarządu.

Sekcja sztuk całospektoklowych: S. Kiedrzyński — prezes, W. Rapacki — wiceprezes, Wł. Jastrzębiec-Zaleski — sekretarz, J. Kossowski — członek zarządu.

Sekcja utworów literackich mniejszych: M. Hemar — prezes, K. Tom — wiceprezes, L. Starski — sekretrz, J. Warnecki — członek zarządu.

Sekcja wydawców: J. Gebethner — prezes, J. Arct — wiceprezes, L. Idzikowski — sekretarz, F. Gromczewski — członek zarządu.

Wobec tego, że członkami Zarządu Głównego są prezesi sekcyj poszczególnych, skład Zarządu przedstawia się jak następuje: A. Wieniawski, A. Lewandowski, St. Kiedrzyński, M. Hemar i J. Gebethner.

— PRACE PRZY BUDOWIE KOLEI LINOWEJ W ZAKOPANEM (KUŹNICE—KASPROWY WIERCH) postępują zgodnie z ustalonym planem. Roboty znajdują się obecnie w ostatniem stadjum. Budynki w Kuźnicach, Myślenickich Turniach i na Kasprowym Wierchu są już wykończone, obecnie odbywa się napinanie na maszt ostatniej liny. Cztery wagoniki kolejki znajdują się już na miejscu. Należy oczekiwać, że kolej linowa na Kasprowy uruchomiona będzie, tak jak uprzednio przewidywano, z końcem lutego r. b.

— OBRADY ZWIĄZKU PISARZY I PUBLICYSTÓW EMIGRACYJNYCH. Odbyło się w Warszawie pod przewodnictwem red. Bohdana Teofila Lepeckiego walne zgromadzenie Związku Pisarzy i Publicystów Emigracyjnych.

Na zjeździe omawiano szereg spraw, dotyczących podniesienia poziomu prasy polskiej na obczyźnie. Z powziętych wniosków natury ogólnej wymienić należy uchwałę w sprawie zwrócenia się do władz o przyznanie zaopatrzenia emerytalnego kilku zasłużonym pisarzom emigracyjnym, znajdującym się już w sędziwym wieku.

Na zakończenie obrad wybrano nowy zarząd Związku. Prezesem wybrany został znany pisarz Wacław Gąsiorowski, wiceprezesem mjr. M. B. Lepecki, sekretarzem generalnym p. St. Gąsiorowski, redaktor „Wychodźcy“.

— JESZCZE JEDEN KARTEL W WARSZAWIE. W środę, 22 b. m. w oddziale aprowizacyjnym komisarjatu rządu, pod przewodnictwem naczelnika inż. Rysiakiewicza, odbyła się konferencja w sprawie handlu śledziami w Warszawie.

W konferencji stwierdzono, że wiele wędzarni śledzi jest unieruchomionych, a właściciele tych zakładów żyją sobie dostatnio, otrzymując ekwiwalent za zamknięcie zakładów.

Istnieje w Warszawie szereg wędzarń unieruchomionych, co oczywiście podraża cenę śledzi wędzonych, która dochodzi do 1 zł. 20 gr. za skrzynkę (10 sztuk), w sprzedaży półhurtowej, wpływając na cenę w detalu.

Komisarjat rządu z całą energją przystąpi do zlikwidowania anormalnych stosunków w tym względzie i przywrócenia warunków wolnej konkurencji w tej dziedzinie handlu.

NOŻYCAMI PRZEZ PRASĘ

CZY POLSKA MOGŁA UZYSKAĆ MIŃSK?

„Bunt Młodych“ przynosi rozmowę z b. sekretarzem gen. delegacji polskiej na konferencji w Rydze p. Aleksandrem Ładosiem. Wywiad ten redakcja niepotrzebnie reklamowała, jako rewelację o znaczeniu historycznem, to bowiem, co miało stanowić tę rewelację (istnienie w łonie delegacji dwóch koncepcyj — federacyjnej i rozszerzonej etnograficznej) było oddawna znane — chociażby z wygłoszonego w Warszawie w r. 1923, lub 1924 odczytu członka delegacji polskiej p. N. Balickiego. Możemy więc to uważać tylko za przypomnienie. Ciekawą natomiast w oświetleniu p. Ładosia jest kwestja, czy Polska mogła uzyskać dogodniejsze warunki terytorjalne, a zwłaszcza Mińsk. Na to pytanie p. Ładoś odpowiada:

Zapewne, ale tylko na podstawie federacji. Najwymowniejszym dowodem nastrojów i ustępliwości delegacji bolszewickiej w Rydze jest fakt, że dosłownie wszystkie wysunięte przez nas postulaty terytorjalne zostały przez bolszewików przyjęte, co więcej, trzeba dodać, że uzyskaliśmy potem w traktacie definitywnym nawet więcej, aniżeliśmy w preliminarjach pokojowych zażądali i uzyskali, szczególnie na Polesiu. Min. Robót Publ. oraz wojskowość zażądały mianowicie później przesunięcia granicy na Polesiu bardziej na wschód, a to by sobie zapewnić w przyszłości ewentualną możność osuszenia Polesia.

Był to pierwszy chyba w historji wypadek, że kraj w samym traktacie przyznał kontrahentowi korzystniejsze warunki terytorjalne, aniżeli w preliminarjach i to bez nacisku wojskowego, ale ten wypadek należy właściwie traktować, jako prezent Joffego Dąbskiemu — sam Joffe, który bardzo cenił i lubił Dąbskiego, tak to określił.

ETATYZM A KARTELE.

Hasło „walki z etatyzmem“ jest modne. Poddaje je krytycznej analizie **„Kurjer Poranny“**.

Liberałowie przedwojenni mieli uzasadnienie, zwalczając etatyzm. Kosztownej gospodarce Państwa przeciwstawili inicjatywę prywatną. Monopolizacji, usztywniającej ceny na poziomie zawsze wysokim, przeciwstawiali wolną konkurencję, sprowadzającą ceny na poziom najniższy. Bezdusznemu i mechanicznemu biurokratyzmowi przedsiębiorstw państwowych przeciwstawiali śmiałość, rzutkość i czujną troskliwość przemysłowca prywatnego.

Dziś argumenty te utraciły swoją wartość.

Struktura gospodarstwa jest dziś z gruntu przeobrażona. Znikła walka konkurencyjna, wyparta przez „współdziałanie“ jednorodnych przedsiębiorstw na gruncie porozumień kartelowych...

Być może, że wolna konkurencja przedsiębiorstw prywatnych jest formą gospodarowania bardzie elastyczną i mającą więcej warunków do najlepszego obsłużenia rynku, aniżeli ich mają przedsiębiorstwa, kierowane przez Państwo. Ale taka przeciwstawność istnieje już tylko w planie teoretycznym. W planie rzeczywistości istnieje przeciwstawność dwóch form gospodarki związanej: gospodarki państwowej i gospodarki karteli, trustów, koncernów, czy jak jeszcze tam nazywają się te organizacje monopolu prywatnego.

Ten monopol prywatny obejmuje coraz szerszy zakres działania. Jest to również gospodarka „związana“, ale związana dla dobra nielicznej grupy. Jest to również gospodarka „planowa“, ale mająca w swym planie jedynie zyski, niewspółmiernie wielkie w stosunku do usług, świadczonych społeczeństwu. Jest to również „etatyzm“ na użytek prywatny.

W tych warunkach

kiedy wolna konkurencja została sztucznie wyeliminowana przez monopol prywatny, a „gra sił“ podporządkowana kręgowi interesów pewnej grupy ludzi — Państwo musi wkroczyć i korygować „planowość“ na użyteż społeczeństwa. Taka jest nieuchronna konieczność naszej epoki, epoki supremacji celów zbiorowych nad celami indywidualnemi.

INFLACJA ORGANIZACYJ.

„Robotnik“ ironizuje na stale aktualny temat inflacji organizacyj społecznych.

Mało kto wie, że w samej Warszawie mamy zarejestrowanych około 5000 organizacyj społecznych, a w całej Polsce 55.000, a łącznie z oddziałami — aż 115.000...

Jedno, co można tym organizacjom mieć za złe, że nie prowadzą propagandy i mało kto wie o ich istnieniu. Czy słyszał kto o istnieniu naprz. „Ligi licznych rodzin w Polsce“? Niejeden z nas chętnie wstąpiłby do takiej ligi i regularnie opłacałby składki, ale nie wie, od jakiej cyfry zaczyna się liczna rodzina, od 3 członków, czy od 12 wzwyż.

Czy wie kto o istnieniu „Polskiego Komitetu Obrony Pokoju przez poszanowanie traktatów“ lub o „Stowarzyszeniu Obywateli pragnących Osiągnąć Dobrobyt swych Rodzin i Kraju drogą Ubezpieczenia na Życie“?

Przecież wszyscy, jak jesteśmy, szanujemy traktaty (honny soit qui mal y pense) i wszyscy, jak jeden mąż, pragniemy Dobrobytu naszych Rodzin tak samo, jak głównej wygranej na loterji. Pomimo to, nie należymy do tych organizacyj, ponieważ nic o nich nie wiedzieliśmy, ponieważ propaganda szwankuje.

Ciekawibyśmy byli ile takich bezsensownych organizacyj istnieje w Wilnie.

erg.

Walka z bezrobociem na Wileńszczyźnie

Działalność Funduszu Pracy w roku 1934-35

ŁAGODZENIE SKUTKÓW BEZROBOCIA.

Działalność Funduszu Pracy w roku 1934/35 na terenie wojew. wileńskiego, jak podaje sprawozdanie wojewody wileńskiego, złożone na dorocznem posiedzeniu Rady Wojewódzkiej, koncentrowała się zasadniczo na trzech odcinkach.

Pierwszem i najistotniejszem zadaniem F. Pr. było finansowanie **gospodarczo uzasadnionych robót publicznych w celu produktywnego zatrudnienia bezrobotnych.**

Jak już nieraz pisaliśmy, ta działalność F. Pr. ze względu na szczupłość udzielanych przez centralę F. Pr. kredytów obejmuje zwykle na Wileńszczyźnie część minimalnego programu niezbędnych robót inwestycyjnych — tego programu, który wysuwają miejscowe sfery gospodarcze. Rok 1934/35 nie był wyjątkiem. Fundusz Pracy przyznał nam kredyt w wysokości 1.727 tysięcy złotych i w granicach tej sumy rozwijano plan robót inwestycyjnych.

Trzeba tu nadmienić, że suma złotych półtora miljona z małemi odchyleniami powtarza się od kilku lat w budżecie Wileńskiego F. Pr. **bez względu na wzrastające coraz bardziej palące potrzeby terenu.** Pisaliśmy niedawno, że opracowany do pewnego stopnia „samowolnie“ przez Wilno trzymiljonowy budżet na rok 1936/37, jest obecnie, jak nas informowano, w Warszawie redukowany systemem biurokratycznym do połowy. Skreśla się **pozycje i sumy**, a nie **roboty** (mniej pilne — b. pilne).

Roboty drogowe w roku 1934/35 pochłonęły największe sumy — państwowe — 536 tys. zł., samorządowe — 100 tys. zł. Następnie idą urządzenia miejskie Wilna: — rob. wodn.-kanalizacyjne - 280 tys. zł., regulacja rzeki Wilji 249 tys. zł. i t. d.

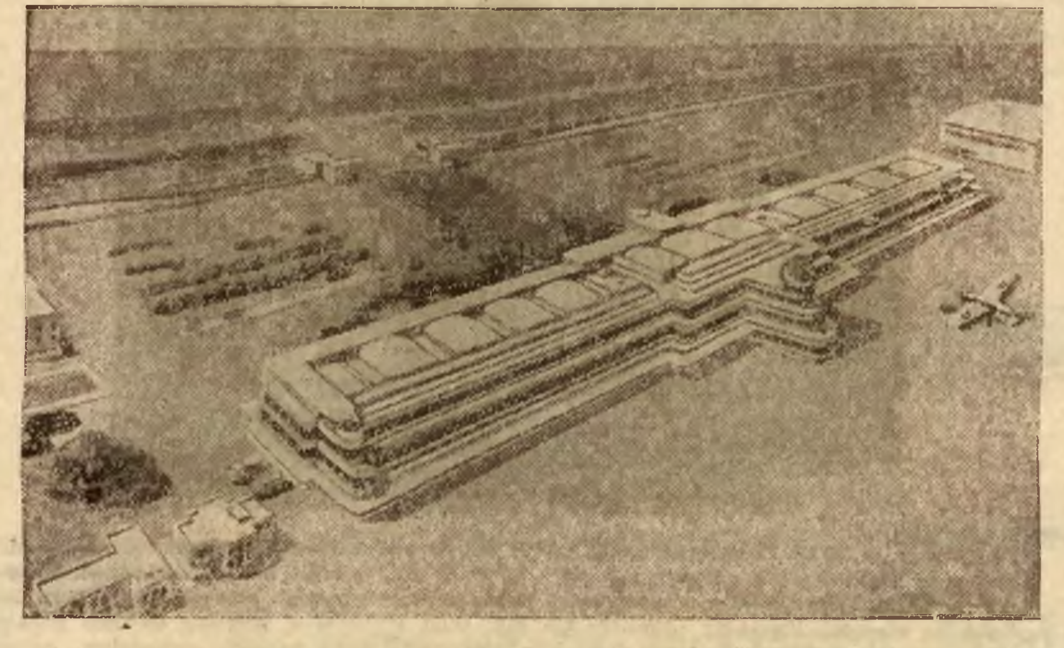
Główny nacisk kładł więc Fundusz Pracy na inwestycje drogowe, na budowę mostów, konserwację dróg oraz na roboty wodno-kom. i meljorację. Dzięki odrobkom zaległych podatków państwowych na robotach publicznych, stopień ożywienia inwestycyjnego oraz stan zatrudnienia w roku 1934/35 osiągnął na Wileńszczyźnie poziom **nienotowany od szeregu lat.** Ilość wybudowanych w tym okresie nowych dróg państwowych i samorządowych wynosi **około 130 klm.** — Liczba zaś zatrudnionych bezrobotnych łącznie z ludnością, odpracowującą świadczenia dochodziła **do 12,600 osób.** W poszczególnych miesiącach zatrudniano bezrobotnych — rok 1934: — V — 3449, VI — 5172, VII — 3812, VIII — 3583, IX — 3393, X — 4082, XI — 2607 i XII — 726.

Drugiem zadaniem F. Pr. było — **kontynuowanie akcji pomocy doraźnej** dla bezrobotnych. W dalszym ciągu ograniczano pomoc w naturze, zamieniając ją na doraźne zatrudniane za gotówkę. — „Praca płatna, jak podaje sprawozdanie, jest niewątpliwie najbardziej produkcyjna oraz daje gwarancję przeprowadzenia racjonalnej selekcji elementu korzystającego z funduszów publicznych“. Za uważono bowiem, że z chwilą rozpoczęcia akcji rozdawnictwa produktów zwiększa się wybitnie liczba zgłaszających się o pomoc. Zjawisko to nie występuje w wypadkach udzielania pracy doraźnej. Pozatem jak wykazała praktyka, „pomimo stosowania daleko idących sankcyj w stosunku do bezrobotnych, uchylających się od obowiązku odpracowania otrzymanych świadczeń w naturze, bezrobotni naogół usiłowali wszelkiemi sposobami uchylić się od odpracowania udzielonych im świadczeń“. W r. 1934/35 **odpracowano 75,2 proc. udzielonych świadczeń w naturze.** Wartość wydanych świadczeń w naturze wynosiła 383 tys. złotych.

W roku 1934-35 zainicjowano **akcję pomocy wiejskiej**, którą rozpoczęto na terenie powiatów brasławskiego, dziśnieńskiego, postawskiego, święciańskiego i wilejskiego. Akcja ta ma charakter eksperymentalny i polega na: 1) **inicjowaniu i finansowaniu robót publicznych** z dziedziny przebudowy ustroju rolnego oraz 2) na **inwestycjach rolnych** i subsydjowaniu **pracy instrukcyjnej.** Wszystko to jednak napotyka na duże trudności w terenie.

Trzeciem zadaniem F. Pr. była akcja organizacji **nowych warsztatów pracy.** We wrześniu 1934 zorganizowano wytwórnię kostki kamiennej, o której „Kurjer“ pisał obszernie w swoim czasie. Na wiosnę 1934 wznowiono akcję finansowania ogródków działkowych dla bezrobotnych. O rozwoju i planach na przyszłość tej akcji pisaliśmy również nieraz obszernie. **(w).**

Najdoskonalszy port lotniczy świata



W Paryżu zaprojektowano na przyszłą wystawę światową w 1937 r. budowę najdoskonalszego portu lotniczego na świecie. Na zdjęciu — projekt portu, który ma powstać w Le Bourget. Fronton głównego gmachu będzie miał 250 mtr. długości.

Kurjer sportowy

J. KEPEL WYJECHAŁ DO BUDAPESZTU.

Jerzy Kepel — wicemistrz Polski w wioślarstwie i mistrz Wilna wyjechał już do Budapesztu na studja do znanej w świecie sportowym szkoły wychowania fizycznego.

P. Kepel będzie nam przysyłał korespondencje z Budapesztu.

NIEDZIELNE ZAWODY BOKSERSKIE.

W niedzielę w sali Ośrodka WF odbędą się ciekawe zawody bokserskie. Będzie to ostatni przegląd sił wileńskich przed wyjazdem na mecz międzymiastowy do Białegostoku. Mecz w Białymstoku ma się odbyć 2 lutego.

W niedzielę w poszczególnych wagach walczyć będą:

musza Wasilewski — Boda;
kogucia Bagiński — Malinowski;
piórkowa Nowicki — Watoś;
piórkowa Dembski — Drac
lekka Guszański — Tarasow;
półśrednia Matiukow — Judig;
półśrednia Tarasow — Borys;
ciężka Polakow — Galanciszek.

Po tym meczu ustalony zostanie ostateczny skład Wilna.

MIĘDZYNARODOWE NARCIARSKIE ZAWODY STRZELECKIE.

Ostateczny termin narciarskich zawodów strzeleckich został ustalony na dnie 1—2 lutego. Zawody te odbędą się w konkurencji międzynarodowej i krajowej. W konkurencji międzynarodowej wezmą udział poza ekipą polską ekipy Estonji, Finlandji, Łotwy i Rumunji. W zawodach krajowych weźmie udział kilkanaście zespołów strzeleckich, PPW, KPW, PW Leśników, Zw. Rezerwistów i Harcerzy.

Dn. 2 lutego odbędzie się bieg patrolowy, bieg narciarski ze strzelaniem. Start i meta dla biegu patrolowego wyznaczone zostały pod skocznię narciarską na Krokwi ze względu na to że jednocześnie odbywać się będą na skoczni na Krokwi pokazowe skoki dla gości przybyłych specjalnie na tę imprezę.

W związku z zimowemi zawodami strzeleckiemi przybędą do Zakopanego attaches wojskowi państw biorących udział w zawodach.

Organizacja zawodów z ramienia komendy głównej Strzelca spoczywa w ręku miejscowego komitetu, na czele którego stoi dyrektor ubezpieczalni społecznej p. Kasztelewicz. Kierownikiem technicznym zawodów jest znany sportowiec prezes okręgu narciarskiego płk. Wagner

W Zakopanem odbywa się obecnie obóz Zw Strzeleckiego z udziałem około 60 zawodników na którym przeprowadzany jest trening uczestników międzynarodowych zawodów strzeleckich

AKADEMICY WYBIERAJĄ SIĘ DO WOROCHTY.

W Worochcie między 31 stycznia a 2 lut. odbędą się wielkie zawody narciarskie o mistrzostwo młodzieży akademickiej. Zawody te odbędą się w konkurencji międzynarodowej Z Wilna do Worochty wybiera się liczna reprezentacja AZS.

Azetesiacy startować będą we wszystkich konkurencjach. W roku ubiegłym w Rabce zdobyli oni nagrodę przechodnią za największą ilość puktów. Muszą więc bronić tej nagrody.

Na czele reprezentacji są: Postępska, Erdmanówna, Osuchowska, Stakiewicz, Pimpicki, Niesiołowski, Umiastowski, Czapliński, Juszczyński i inni.

POPIS GIMNASTYCZNY W SOKOLE.

Odbył się w Sokole popis gimnastyczny pań i panów. Popis w sali Sokoła zgromadził przeszło 300 widzów. Kierownikiem popisu był prof. St. Jarocki

Popisem grupy pań kierowała p. Narbutowa, a panów Mikołaj Kozłowski. Z pośród ćwiczących na przyrządach wyróżnili się „olbrzymami“ Latwis i Mackiewicz. Wspaniale wypadł występ M. Kozłowskiego, który znajduje się w bardzo dobrej formie. Występ jego na przyrządach oklaskiwany był przez publiczność.

Kierownictwo Sokoła zamierza w najbliższym czasie zorganizować jeszcze jeden popis propagandowy.

KOSZYKARZE AZS WALCZYĆ BĘDĄ WE LWOWIE

Po zdobyciu mistrzostwa zimowego Wilna w piłce koszykowej AZS wileński wybiera się do Lwowa na mistrzostwa zimowe Polski. Drużyna jest w dobrej formie.

Kierownikiem wyprawy będzie Karnasiewicz. Wyjazd ma nastąpić 30 b. m.

LEKKOATLECI NIE INTERESUJĄ SIĘ OBOZAMI PRZEDOLIMPIJSKIEMI.

Dn. 20 stycznia miało nastąpić w Toruniu w miejscowym ośrodku WF oficjalne otwarcie przedolimpijskiego Obozu dla miotaczy i skoczków. Tymczasem okazało się, że wszyscy prawie zgłoszeni zawodnicy nie przyjechali. Otwarcie obozu przełożono początkowo na 21 i 22 b. m., ale ponieważ lekkoatleci nie przyjechali, organizatorzy obóz odwołali.

Kurjer filmowy



ŚMIERĆ JOHNA GILBERTA

Niedawno pisma całego świata doniosły o nagłej śmierci artysty filmowego — Johna Gilberta, który był uważany za czasów filmu niemego za jednego z najbardziej popularnych i lubianych gwiazdorów Ameryki. Gilbert zmarł na udar sercowy, mając zaledwie 38 lat. Pomimo młodego jeszcze wieku miał artysta ten poza sobą już przeszło 20 lat pracy w stolicy filmu.

Kiedy w r. 1915 Gilbert udał się do Hollywood, był jeszcze zaledwie 17-letnim, nieśmiałym, ale ambitnym młodzieńcem. Początkowo zajmował się statystowaniem za opłatą 15 dolarów tygodniowo. Były to ciężkie lata próby, tak ciężkie, że przez pewien czas wyrzekł się już marzeń o karjerze filmowej i został sceną czystą, bez większego, zresztą powodzenia.

Wyprowadził Gilberta na „szersze wody" dopiero reżyser Tourner. Po paru zmniejszonych rolach zagrał Gilbert rolę główną w filmie „Wielka Parada". Obraz odniósł kolosalny sukces, nazwisko Jana Gilberta stało się odrazu popularne. Stał się on jednym z najbardziej ubóstwianych amantów Ameryki.

Druga rola — księcia Daniły w „Wesołej wdówce" z Mae Murray ugruntowała jego sławę. W tym właśnie okresie spotyka Gilbert po raz pierwszy zaangażowaną dopiero przez wytwórnię Metro młodą, niezgrabną jeszcze debiutantkę — Gretę Garbo. Miała ona grać z nim w jego najbliższym filmie. I rzecz dziwna, dumny, niecierpliwy artysta staje się najbardziej oddanym i czułym przyjacielem młodej Szwedki. To on właśnie ze swym genjalnym managerem Harry Edingtonem stwarza dookoła Grety legendę tajemniczości i milczenia. Nakręcają razem szereg pięknych filmów: „Symfonja zmysłów", „Anna Karenina". Stają się prawdziwym symbolem miłości i piękna. Mówią uporczywie o ich rychłem pobraniu się... Lecz Garbo nie chce zostać żoną Gilberta, obawiając się widocznie, że małżeństwo będzie grobem ich wielkiej miłości.

Pewnego dnia Gilbert spotyka w Nowym Yorku młodą gwiazdę Broadway'u — Inę Claire. W roku 1929 żeni się z nią. Jest to skolei jego trzecia żona. Lecz John nie jest widocznie stworzony do małżeństwa. Wkrótce już następuje rozwód.

Tymczasem obejmuje wyłączne panowanie nad X-tą muzą film dźwiękowy. John Gilbert, który nigdy w teatrze nie występował, czuje się niewyraźnie w filmie dźwiękowym. Dumny gwiazdor nie posiada tej cierpliwości i pilności, która właściwą jest debiutantom. Ciągłe sprzeczki podczas nakręcania filmów z Gilbertem zatruwają pracę reżyserom. Jego pierwsze filmy dźwiękowe nie mają powodzenia. A z Broadway'u napływają coraz to nowe rzesze doskonałych aktorów scenicznych. Przychodzą Herbert Marschall, George Brent, Clark Gable.

Gilbert poślubia piękną debiutantkę filmową — Virginję Bruce. Żona kocha go namiętnie, rezygnuje dla niego z doskonale się zapowiadającej karjery filmowej i wydaje na świat córeczkę — Susannę Gilbert. Lecz zapomniany przez wszystkich artysta nie może znaleźć szczęścia w życiu małżeńskiem. Jego dawna, wierna przyjaciółka — Greta Garbo — domaga się, by partnerem jej w „Królowej Krystynie" był John Gilbert. W ten sposób daje ona mu możność spróbowania jeszcze raz szczęścia w filmie. Niestety, publiczność prędko zapomina swych wczorajszych ulubieńców. Rola posła hiszpańskiego przeszła prawie niepostrzeżenie. John Gilbert zrozumiał, że karjera jego jest definitywnie skończona. Po raz drugi nakręcane zostają filmy, w których święcił on niegdyś triumfy, lecz już bez jego udziału.

Zapomniany, rozgoryczony Gilbert, szukał zapomnienia w alkoholu. Nagły jego zgon był dla niego — jedynem wybawieniem.

Razem z nim poszedł w zapomnienie jeden z pięknych rozdziałów historji filmu niemego.

A. Sid.

„Mikrofilm" nowa gałęź filmu naukowego

Wielkie znaczenie dla rozwoju nauki współczesnej ma t. zw. mikrofon. Dla przykładu możemy powiedzieć, że nowe badania choroby raka zostały znacznie posunięte naprzód właśnie dzięki mikro-filmowi, który umożliwił uczonym kontrolę rozwoju przebiegu tej strasznej choroby. Również nowsze badania przyrodnicze, badania w dziedzinie nauki o eugenice i dziedziczności zawdzięczają bardzo dużo tej ciekawej odmianie X-ej muzy.

Naczelna kierowniczka wydziału mikrofilmu przy berlińskiej Ufie, pani Herta Jülich, opisuje dokładnie, w jaki sposób nakręcają się podobne filmy. Podajemy w skróceniu opis powstania mikro-filmu w/g opowiadania p. Jülich.

Jak to bywa w filmach zwykłych, przed nakręcaniem mikrofilmu układa się dokładny „scenarjusz", na który składa się szczegółowy plan tego, co realizator chce nam pokazać. „Artyści", grający w takim filmie są bardzo rozmaici: żyjątka, pędzące żywot w bagniskach leśnych lub kałużach, małe raki, poczwarki, ameby, i t. d.

Następne czynności dokonują się już w laboratorjum które znajduje się przy atelier, przeznaczonem do nakręcania mikro-filmów. Tam specjaliści — uczeni przygotowują najrozmaitsze preparaty z żab, myszy, wyżej wymienionych żyjątek, a to w celu utrwalenia na taśmie filmowej różnych objawów, jak krążenie krwi, bicie serca, ruch jelit, etc.

Następnie ustawia się precyzyjną mikro-kamerę, a objekt fotografowany zostaje silnie oświetlony wielkim jupiterem, a to ze względu na drobne jego rozmiary. Ponieważ lampa łukowa daje, oświetlając objekt, silnie promienie cieplne, których temperatura zniszczyć może z łatwością fotografowany preparat, wstawia się obok filmowych preparatów dla zneutralizowania ich działania naczynia, napełnione specjalnemi chemicznemi roztworami, pochłaniającemi ciepło.

Aparat filmowy do zdjęć poruszany jest w sposób mechaniczny motorem elektrycznym. Aparat nie może podlegać najdrobniejszym nawet wstrząsom, albowiem precyzyjność zdjęć może na tem silnie ucierpieć. Urządzenia, mające zapobiec tym wstrząsom są bardzo skomplikowane i kosztowne.

Czas, w przeciągu którego odbywają się zdjęcia, jest bardzo rozmaity. Zdjęcia takie trwać mogą kilka minut, godzinę, lub też dnie i tygodnie. Ten ostatni wypadek zachodzi wtedy, gdy filmuje się rozwój pewnego organizmu, lub też rozwój choroby. Przy zdjęciach tego rodzaju mają zastosowanie specjalne urządzenia czasowe, nastawione na zdjęcia automatyczne, odbywające się w ściśle określonych odstępach czasu. Podczas zdjęć kierownik dbać musi o filmowany preparat i o czystość zdjęć, od których zależy wartość mikro-filmu.

Irena Eichlerówna



Znakomita artystka Teatru Narodowego w Warszawie, która ostatnio odniosła wielki sukces w sztuce Corneille'a „Cyd", zaangażowana została do roli Krystyny w filmie „Róża" w/g Żeromskiego.

Czy będzie ogłoszony bojkot filmów niemieckich na Węgrzech?

Naskutek skargi dwóch węgierskich wytwórni filmowych, których filmy, mimo zawartych z Niemcami umów, zostały zabronione przez cenzurę niemiecką, rozważano w Budapeszcie kwestję bojkotu filmów niemieckich na terenie Węgier. Związki producentów i właścicieli kinoteatrów węgierskich postanowiły poczekać z decyzją do czasu wizyty w Budapeszcie prezydenta niemieckiej Izby Filmowej, dr. Lehnicha. Wizyta ta ma nastąpić w ciągu 8-miu tygodni.

Obecnie toczą się pertraktacje między posłem niemieckim w Budapeszcie a producentami węgierskimi. Sytuacja jest bardzo poważna i niema zbyt wiele nadziei na pokojowe jej załatwienie.

Pat Peterson



nowa, złotowłosa gwiazda Foxa, wystąpi w melodyjnym filmie „Ostatnia Serenada", osnutym na tle życia słynnego kompozytora — Schuberta. Obok — inny gwiazdor — Nils Asther jako Schubert.

Nowy rodzaj filmów krótkometrażowych

W Paryżu rozpoczęto produkcję nowego rodzaju filmów krótkometrażowych, a mianowicie filmów muzycznych, ilustrujących w sposób artystyczno-witualny arcydzieła literatury muzycznej. Ciekawy ten eksperyment prowadzi znany krytyk muzyczny i filmowy — Emil Vuillermoza, który objął stanowisko kierownika artystycznego. Zaangażowano reżyserów tej miary co Marcel L'Herbier, Dymitr Kirsanoff i Maks Ophüls. Wykonawcami utworów muzycznych Chopina (Valse Brilante), Debussy'ego, Gabriela Fauré, Schuberta, Webera i Karola Szymanowskiego (Fontanna Aretuzy) byli: Alfred Cortot, Ninon Vallin, Jacques Thibaud, Aleksander Brailowsky, Elisabeth Schumann, Gregor Piatigorski i inni.

Jak Gertuda Michael straciła zaufanie do ludzi

Pewnego razu — mówi gwiazda — po wyjściu ze studjo, zatrzymał mnie na progu mały chłopiec i podał album i wieczne pióro, prosząc o autograf. U góry stronicy na której chciałam się podpisać był napis: „podpis mej najulubieńszej gwiazdy — Getrudy Michael". Schlebiło mnie to bardzo — podpisałam się. Lecz zwracając chłopcu album, upuściłam go przypadkowo na ziemię. Podnosząc zauważyłam na innych stronicach autografy Marleny Dietrich i Claudette Colbert. Ponad niemi figurował ten sam napis „podpis mej najulubieńszej aktorki". Od tego czasu straciłam zaufanie do ludzi.

KRONIKA FILMOWA

W Moskwie istnieje obecnie 8 kinoteatrów specjalnie dla dzieci od lat 6 do 13. Wyświetlane są tam filmy naukowe i rozrywkowe, przyczem specjalni prelegenci wyjaśniają dodatkowo treść obrazów.

Po uroczystościach ku czci Louis Lumiére'a w Paryżu, Rzymie i Berlinie, odbędzie się w bież. miesiącu również w Londynie, w Politechnice-Theatre uroczyste przedstawienie, zorganizowane przez wszystkie związki filmowe. Louis Lumière będzie sam demonstrował swoje pierwsze filmiki z przed 40 lat.

W plebiscycie, urządzonym przez amerykańską organizację National Board of Review, wyeliminowano 10 najlepszych filmów zagranicznych, wyświetlanych w Ameryce w ciągu ostatniego roku. Pierwsze miejsce zdobył film produkcji francuskiej „La maternelle". Za nim idą: „Markiza Yorisaka", „Maria Chapdelaine", „Zbrodnia i Kara" i „Ostatni miljarder" — wszystkie również produkcji francuskiej.

Według najnowszych statystyk Europa posiada obecnie 33.200 kinoteatrów, z czego 24.000 dźwiękowych, Stany Zjednoczone Ameryki Północnej 19.000 (w tem 15.000 dźwiękowych), Ameryka Południowa — 5.270 (2.250 dźwiękowych), Daleki Wschód — 4.640 (2.600 dźwiękowych), Kanada — 1.100 (800 dźwiękowych), Afryka — 645, w czem 450 dźwiękowych.

Dzienniki angielskie donoszą o ciężkiej chorobie wielkiej artystki scenicznej i filmowej — Elżbiety Bergner. Zmogła ją ciężka choroba. Stan artystki jest bardzo ciężki. Premjera jej sztuki „Dawid i Goliat" odłożona została na wiosnę. Zainteresowanie tą premjerą było tak wielkie, że bilety na premjerę były już na parę tygodni przedtem — wykupione.

W Hollywood nastąpiło otwarcie testamentu zamordowanej w tajemniczych okolicznościach gwiazdy filmowej — Thelmy Todd. Okazało się, że artystka pozostawiła mężowi swemu — Pasquale di Cicco spadek w wysokości... jednego dolara. Cały swój majątek, oszacowany na 70.000 dolarów zapisała swej matce.

Sławny śpiewak rosyjski — Fiodor Szalapin wystąpi w nowym filmie Aleksandra Kordy. Po „Don Kiszocie" będzie to drugi skolei film wielkiego śpiewaka.

We Francji powstała nagroda im. Ives Rolanda, która przyznawana będzie dwa razy rocznie za najlepszy afisz filmowy. W tym roku nagrodę uzyskał afisz do filmu „Kiermasz Bohaterski", wykonany przez Bernarda Lancy oraz afisz do filmu niesamowitego „Ręce Orlaka", wykonany przez Jean René Boissonie. Piękna inicjatywa, godna naśladowania!

KINA i FILMY

„PETER IBBETSON"

(Kino Helios).

Po długich i bolesnych wyczekiwaniach zobaczyliśmy nareszcie obraz, reprezentujący typ „czystego" filmu. Piękny film amerykański „Peter Ibbetson" reżyserji słynnego od czasów „Bengali" Gary Hataway'a jest filmem eksperymentalnym w najszlachetniejszem tego słowa znaczeniu. Jest stworzony przez ludzi o wielkiej rutynie i kulturze artystyczno—filmowej.

Przedewszystkiem odwaga w wyborze tematu. W sposób niezwykle śmiały przedstawił scenarzysta dziwne, sięgające w dziedzinę wierzeń mistycznych dzieje miłości Petera Ibbetsona i jego towarzyszki lat dziecinnych. Gary Hataway nadał filmowi piętno artyzmu, nawskroś filmowego. Zadanie tem trudniejsze, że przy mniej subtelnem traktowaniu tematu film mógł stać się czemś zgoła chybionem, śmiesznem.

W sposób pewny, wskazujący na wielką intuicję reżyserską umie Hataway pokazać sceny irrealne w sposób prosty i realny. Postacie nie są przezroczyste (co byłoby najłatniejszem i najbardziej oklepanem rozwiązaniem kwestji). Są namacalne, lecz jakieś nieuchwytne, co nadaje tym scenom posmak mistyczny. Wielką zasługę w tem mają wyjątkowej piękności zdjęcia. Operator zdawałoby się pożyczył u słońca najjaśniejsze jego promienie, by rzucić potok światła na cudowne dekoracje. „Peter Ibbetson" należy do najlepiej oświetlonych filmów produkcji amerykańskiej. Hataway poza doskonale ujętym nastrojem grozy w scenie wizyjnej runięcia świątyni i góry, utrzymał film w nastroju czystego, szlachetnego romantyzmu, przeniknietego dreszczykiem mistycznym. Widz śledzi z natężoną uwagą dziwne i jakże dalekie od filmowego banału dzieje, opowiadane przez Hataway'a.

Niemożliwością prawie było wybranie wykonawców bardziej odpowiednich, niż Ann Harding i Gary Cooper.

Ann Harding widzimy w Wilnie poraz pierwszy. Artystka ta należy obecnie do najbardziej popularnych gwiazd Ameryki. Ma twarz przedziwnie czystą i jasną, której zdawałoby się, są zupełnie obce ziemskie namiętności i troski. Gra szlachetnie prosta i opanowana.

Gary Cooper, w swych stylowych kostjumach z końca zeszłego stulecia — stworzył pociągającą postać romantycznego kochanka. **A. Sid.**

Wieści i obrazki z kraju

Wilejka powiatowa

— **DJABEŁ I ZAKONNIK.** W Żodziszkach, powiatu wilejskiego, nad samym brzegiem Wilji wznosi się okazały budynek, w którym niegdyś był zakon, a obecnie mieści się urząd gminy i szkoła. O tym budynku słyszałem następującą legendę;

Przybył do Żodziszek zakon i zamierzał wybudować sobie na prawym brzegu Wilji klasztor. Zakonnicy nazwozili kamieni, nagromadzili materjał i rozpoczęli budowę. W nocy przyleciał djabeł i poprzenosił wszystko na drugi brzeg Wilji. Wyszedł jeden z zakonników i spostrzegł, że kamienie i cegły gdzieś znikły. Stanął zaskoczony. Tymczasem nadleciał djabeł, by sprawdzić, czy dobrze wykonał zadanie, a ujrzawszy zakonnika, pomyślał, że to jeszcze jeden kamień. Chwycił go więc wpół i chciał nieść na drugą stronę Wilji... Przestraszony zakonnik począł się żegnać — djabeł chciał uciekać, lecz nie mógł wyrwać pazurów z za pasa braciszka. Począł prosić, by zakonnik go uwolnił. Ten zgodził się na to pod warunkiem, iż „nieczysty“ przyniesie wszystko na miejsce i wybuduje ładny dom. Djabeł dał słowo i postawił gmach, który można oglądać do dziś w Żodziszkach. **W. R.**

— **KURSY ROLNICZO-HANDLOWE.** Korzystając z zimy, z okresu, w którym rolnicy mają sporo wolnego czasu, a agronomowie powiatowi nie są obciążeni ilustracjami prac poszczególnych organizacyj rolniczych, Towarzystwo Rolnicze powiatu wilejskiego zamierza przeprowadzić do wiosny szereg kursów 2—3-dniowych o charakterze rolniczo-hodowlanym.

10 i 11 b. m. odbył się taki kurs w **Niestaniszkach** na terenie miejscowego Koła Rolniczego, a w dniu 13 i 14 tegoż miesiąca przeprowadzono kurs w **Sanguciewie**, gdzie praca rolnicza i hodowlana jest oparta na gospodarstwach przykładowych. Słuchaczów i Sanguciewie i w Niestaniszkach było ponad 100 osób.

Pozatem odbyły się kursy w **Spiablicy** 18 i 19 b. m., w **Łyccwiczach** 20 i 21 b. m. w **Wardominach** 17 i 18 b. m. oraz w **Milczu.** Frekwencja również duża.

W ciągu stycznia i lutego odbędzie się jeszcze szereg kilkudniowych kursów na terenie powiatu wilejskiego, a mianowicie: w **Choclenczycach** dn. 16 17. i 18 lutego; w **Wiazyniu** 10 i 11 lutego; w **Wiszniewie** 24 i 25 stycznia, w **Dołhinowie** 24 i 25 stycznia; w **Rabuni** 27 i 28 stycznia: w **Ciereszkach** 3 i 4 lutego; w **Zabołociu** 13 i 14 lutego, w **Bataszach** 5 i 6 lutego; w **Miszutach** 5 i 8 lutego; w **Wejstomiu** 24 i 25 lutego. Wykładowcami na kursach są: pp. Kiersnowska, Laudoński, Postępski, Doboszyński, Gumowski, Kuczewski, Piekarski i Pawłowski.

Niezależnie od tych będzie przeprowadzonych jeszcze 25 kursów jednodniowych. które zorganizują agronomowie rejonowi. **W. R.**

— **„BAL HARCERSKI“.** Koło Przyjaciół Harcerstwa urządza w dniu 1 lutego b. r. „Bal Harcerski“, który odbędzie się w salach klubu urzędniczego. Początek o godz. 21. Ceny biletów 1,50 zł., zaproszenia będą rozesłane.

Dochód z balu przeznacza się na akcję obozową miejscowych drużyn harcerskich.

Turmont

— **CHWALEBNY WYSIŁEK KOLEJARZY.** Po pięcioletnim wysiłku, zawdzięczając energji zawiadowcy tut. stacji p. Bolesława Kobusa, ostatecznie wykończono i oddano do użytku dom Ogniska Kolejowego Przysposobienia Wojskowego. Wybudowany dom posiada salę teatralną, świetlicę, bufet i szereg innych pokoi. Budynek prezentuje się okazale również zewnętrznie i jest prawdziwą ozdobą całego Turmontu. W wybudowanym domu skupia się całe życie kulturalne tut. miasteczka, albowiem innego lokalu dla powyższego celu niema. Z uznaniem należy podkreślić pracę inicjatora p. Bolesława Kobusa jak również tut. kolejowców, którzy w liczbie 52 wspólnemi i wyłącznie własnemi siłami wybudowali tak potrzebną tu placówkę. Koszty budowy wyniosły 22 tysiące złotych, które osiągnięto z samoopodatkowania się i z dochodów z urządzanych imprez.

Uroczyste poświęcenie tej placówki ma się odbyć w końcu kwietnia r. b. **Miejscowy.**

Komaje

— **PROF. BRONISŁAW RUTKOWSKI OPIEKUJE SIĘ SZKOŁĄ POWSZECHNĄ.** Prof. Rutkowski spędził tu niegdyś swe dzieciństwo, tu pobierał początkowe nauki. Obecnie jako profesor Państwowego Konserwatorjum Muzycznego w Warszawie dał dowód serdecznego przywiązania do swych rodzinnych stron w przemówieniu do dziatwy szkolnej w Komajach, które wygłosił przez radjo. Przemówienia słuchała dziatwa szkolna z rodzicami, gdyż szkoła posiada własne radjo. Przed paru dniami prof. Rutkowski przesłał na ręce kierownika szkoły p. Wiśniewskiego 200 zeszytów, butelkę atramentu, 3 tuziny ołówków, pudelko stalówek w celu rozdania dziatwie szkolnej. **jd.**

Święciany

— **MŁODA WIEŚ ORGANIZUJE SIĘ.** Zaledwie sześć lat jak powstał Zarząd Powiatowy Związku Młodej Wsi w Święcianach, a przez tych sześć lat ileż zostało wykonano pracy organizacyjnej na terenie powiatu. Z roku na rok liczba KMW rośnie i obecnie dochodzi do 80 Kół, o łącznej ilości członków ponad 2 tysiące. Ostatnio zostały zarejestrowane nowopowstałe Koła: w **Usiaweiszkach** gm. mielegiańskiej, w **Wielkiej Straczy,** gm. żukojniańskiej, w **Widugirach,** gm. podbrodzkiej i w **Nowosiołkach,** gm. komajskiej. Z kilku miejscowości, gdzie młodzież przeszła przez zespoły P. R., nadesłano prośbę o udzielenie wskazówek i pomocy w zorganizowaniu KMW. **A. Z.**

MĘKI OBYWATELA W URZĘDZIE POCZTOWYM W ŚWIĘCIANACH. Duże i kulturalne miasto powiatowe Święciany ma duży ruch korespondencyjny, przesyłkowy i telefoniczny skupiający się w urzędzie pocztowym przy ulicy 3-go Maja. Korytarz i poczekalnia urzędu pocztowego (gdzie wszelkie sprawy załatwiają interesanci przy 3 okienkach, korzystają z rozmównicy telefonicznej, z szafy skrytkowej, nadają depesze oraz otrzymują i nadają sporą ilość paczek) są tak ciasne i niewygodne, że dobreby były na poczekalnię agencji pocztowej gdzieś w zapadłej wsi, lecz nie w mieście powiatowem. Trzeba być interesantem w urzędzie pocztowym w Święcianach, żeby odczuć ile trzeba zmarnować czasu, potu, zużyć siły fizycznej, by móc się dostać do okienka, skrytki lub rozmównicy w godzinach wymiany poczty, nie mówiąc już o dniach targowych, przedświątecznych i przed każdym pierwszym miesiąca, kiedy to człowiek wychodzi wyciśnięty jak ser, w zmiętem ubraniu i ma wrażenie, że się wyrwał z beczki śledzi. O napisaniu adresu lub depeszy w poczekalni mowy być nie może.

Tyle jest obszernych gmachów i to w śródmieściu, gdzie urząd pocztowy mógłby ku zadowoleniu wszystkich załatwiać interesantów, tylko trzeba komuś o to zatroszczyć się. **A. Z.**

Głębokie

W ZWIĄZKU Z ZAKOŃCZENIEM SEZONU ROBÓT ROLNYCH NA ŁOTWIE na terenie powiatu dziśnieńskiego powróciło przeszło 2300 robotników z ogólnej liczby 3200 osób.

Obecnie władze wojewódzkie w porozumieniu ze Starostwem opracowują projekt instrukcji, dotyczącej dalszej rekrutacji robotników rolnych do Łotwy w r. 1936.

— DOWODY OSOBISTE DLA CUDZOZIEMCÓW. Starostwo Powiatowe Dziśnieńskie w Głębokiem przystąpiło do zaopatrzenia cudzoziemców o nieustalonej przynależności państwowej w nowe dowody osobiste w myśl istniejących przepisów.

W związku z tem w pow. dziśnieńskim około 2000 osób będzie podlegało obowiązkowi zmiany dokumentów osobistych.

Orany

— **DAR WOJSKA DLA SZKOŁY.** Publiczna szkoła powszechna w Rudni, gm. orańskiej, pow. wil.-trockiego pragnie tą drogą złożyć serdeczne podziękowanie Korpusowi Oficerów i Podoficerów Wojsk Łączności w Warszawie za ofiarowany 3-lamjowy odbiornik radjowy. Jednocześnie pragnie zapewnić, iż dołoży się wszelkich starań, aby radjo spełniło pokładane w niem nadzieje. **Wieliczko Czesław**
Nauczyciel.

Olkieniki

— ROZWIĄZANIE ORGANIZACYJ LITEWSKICH. Starosta powiatowy wileńsko-trocki zarządził zamknięcie czytelni-bibljoteki Litewskiego T-wa Oświatowego „Rylas“ we wsi Czebotary, gm. olkienickiej oraz rozwiązał dwa oddziały Litewskiego T-wa im. św. Kazimierza we wsi Taweiuny i Wielkie Seuki, gm. solecznickiej za antypaństwową działalność.

Łyntupy

— ZAKUP TRZODY CHLEWNEJ DO NIEMIEC. W dniach 21 i 22 b. m. odbył się w Łyntupach spęd trzody chlewnej ze wschodniej części pow. święciańskiego. Zakupowały towary przeznaczone na eksport do Niemiec firmy „Silesia-Becon“ i „Robinson“. Zakupiono około 150 sztuk dobrze utuczonych w wadze od 150 do 200 kg., płacąc zależnie od utuczenia od 68 do 78 gr. za kg. żywej wagi, bez stosowania jakiejkolwiek obniżki. Następny spęd w Łyntupach odbędzie się 4.II r. b.

Zwraca uwagę fakt obniżenia ceny w stosunku do proklamowanych na początku tej akcji.

Lebiedziewo
pow. mołodeczański

LEPIEJ PÓŹNO, NIŻ NIGDY. Lebiedziewo, miasteczko w pow. mołodeczańskim, o ludności niezbyt ubogiej, zgórą 15 lat budowało szkołę, a właściwie tylko projekty. Dziś, by uczcić pamięć Wielkiego Wychowawcy Narodu Polskiego, całe społeczeństwo rejonu szkolnego przystąpiło do pracy — do budowy 7-klasowej szkoły powszechnej imienia Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Składki uchwalone przez zebrania gromadzkie, okazały się małe. W każdym dniu zwiększa się wkład na książeczce P. K. O. Prócz gotówki ludność zaofiarowała całkowitą robociznę niefachową i potrzebne furmanki, co oszacowano na 7000 zł.

„Wyścig pracy“ odbywa się całą parą. Mieszkańcy wsi Łobaczówka dali tego początek, gdyż zamiast np. zł. 3 składki płacą zł. 5, zamiast wozić żwir jeden dzień, wożą dwa, a nawet trzy dni. Okoliczne ziemiaństwo również idzie z wielką pomocą. Pp. Świętorzeccy przyczynili się do uruchomienia pracy, dając żwir na fundament pod szkołę o 10-ciu salach, który to tak rekordowo jest zwożony.

Nikt dotychczas nie pozostał w ogonku akcji budowy szkoły. Małorolny, ziemianin, robotnik, urzędnik, kupiec, a nawet organizacje, śpiesza z pomocą materjalną. W następnym tygodniu rozpoczniemy zwózkę 400 m^3 budulca, który zakupił zarząd gminy.

Wszyscy wierzymy, iż w roku b. szkoła zostanie zbudowana, gdyż pracą kieruje Komitet Budowy Szkoły, w skład którego wchodzą ludzie znani ze swej wytrwałości. **F. Ł.**

— **KURS SPOŁECZNO-OŚWIATOWY W MARKOWIE.** 11 stycznia b. r. został otwarty kurs społeczno-oświatowy w Markowie, gm. lebiedziewskiej, dla młodzieży wiejskiej z okolicznych wiosek. Na otwarcie kursu przybyli naczelе z p. A. Żukielem inż. rol. pp. Pilecki, J. Kocieszczenko instr. O. P., J. Wojtkiewicz, A. Świackiewicz, oraz grono nauczycielskie szkoły powszechnej w Markowie.

Na kurs zgłosiło się przeszło 80 słuchaczy, tylko młodzieży bienickiej przybyło zamało. Bieniczanie, czyż wam nie wstyd dać się wyprzedzić? **Przyjaciel.**

Na co chorują w Wileńszczyźnie

Inspektor lekarski sporządził wykaz zachorowań i zgonów na choroby zakaźne i inne, występujące nagminnie, zgłoszonych od dn. 12 stycznia do 18 stycznia rb. z całego województwa wileńskiego: Jaglicy było 84 wypadków, gruźlicy 34 (w tem 7 zgonów), płonicy 19, duru plamistego 18 (w tem 1 zgon), 14 świnki, 6 błonicy, 6 krztuśca, 4 odry, 4 róży, 3 duru brzusznego, 1 zakażenia połogowego, 1 ospy wietrznej.

Tyfus w okolicach Grodna

W miasteczku Krynki, niedaleko od Grodna i w najbliższych jego okolicach panuje epidemja tyfusu. Władze szkolne zarządziły zamknięcie szkół powszechnych na terenie objętym epidemją do dnia 31 stycznia r. b.

FRYDERYK KAMPE. 58

Wielki Człowiek

Powieść współczesna.

Miał prawo z zadowoleniem zatrzeć dłonie: początek był zrobiony i nie ulegało wątpliwości, że zaprojektowany związek Lundquist — Manfield wszedł na właściwą drogę.

Manfield rozpaczliwie szukał tematu i zastanawiał się, co powiedzieć wymuskanej lalce, której sposób myślenia i sfera zainteresowań były mu zupełnie obce, a którą prawdopodobnie zajmują tylko takie rzeczy jak golf, Paryż i mody.

Druga de Noiret, tylko znacznie bogatsza.

Zelma przerwała milczenie:

— Bardzo się cieszę, mister Manfield, że nareszcie poznałam pana. Ojciec mi tyle opowiadał o panu, że byłam ogromnie ciekawa tego spotkania. Nareszcie będę mogła porozmawiać z panem.

O czem?, — pomyślał Manfield z rosnącem zakłopotaniem.

Zelma przekonała się, że wpobliżu nikogo niema, zapaliła papierosa i spojrzała badawczo na prezesa koncernu:

— Stwierdzam, że pan wygląda doskonale, mister Manfield. Jak na początek rozmowy, uwaga dziwna, prawda? Ale niech się pan nie dziwi, mister Manfield, wszystko co mówię, traktuję całkiem trzeźwo, bez cienia jakiegokolwiek romantyzmu. Wogóle muszę pana uprzedzić, że pomimo pozorów zaliczam się do istot najbardziej prozaicznych.

— Wcale się nie dziwię — odpowiedział lekko zaniepokojony Manfield.

Wyczuwał jakiś podstęp, przytem drażniła go nieświadomość, do czego zdąża ta pretensjonalna lalka, którą bez wahania zaliczył do jednej kategorji wraz z madame de Noiret.

Zelma dobrze wiedziała, czego chce:

— Więc widzi pan. Przedewszystkiem na kilka chwil odrzucę konwenanse towarzyskie i powiem, że wygląda pan doskonale, mister Manfield. Robi pan wrażenie prawdziwego mężczyzny, oprócz tego wiem ze słyszenia, że nie reprezentuje pan jak manekin największego w Ameryce koncernu, lecz jest w rzeczywistości jego prezesem.

— No, tak, szanowna pani... oczywiście...

Manfield był zupełnie zbity z tropu.

Nie mógł się zorjentować, czy poufały, nonszalancki sposób prowadzenia rozmowy był jej przyzwyczajeniem, czy też uważała go za niezwykle dowcipny i oryginalny.

— A więc niech i pan mnie nie tytułuje, kochany panie, nie bądźmy zanadto ceremonjalni. Przynajmniej dopóki jesteśmy sami...

Z wielkiego salonu doleciały dźwięki orkiestry. Z chóru instrumentów ze specjalną wyrazistością wydzielał się saksofon, śpiewający płaczliwym, niekiedy zawodzącym głosem smutną melodję tanga.

Zelma nagle spoważniała.

Jej młoda twarz, pokryta artystyczną szminką, raptem przybrała wyraz niemal starczego doświadczenia:

— Pan nie ma nic wspólnego z Jozue Manfieldem. Nie mam pojęcia kim pan jest w rzeczywistości, wiem jedno — pan nie jest Jozue Manfield!

— Tak — powiedział przeciągle Manfield — odkrycie szanownej pani jest i nowe dla mnie i bardzo ciekawe. Więc nie jestem Manfieldem, powiada pani... A kim? Może pani chce przejrzeć moje dokumenty?... Chociaż sądzę, że będzie o wiele prościej zażądać, aby mnie zaaresztowano jako oszusta.

— Słusznie, pan jest oszust — stwierdziła Zelma rzeczowo — pan nie mógłby nigdy być prawdziwym Manfieldem. Wiem znacznie więcej, niż ojciec przypuszcza. O, tak, mój panie!... Ojciec jest pewny, że mam głowę nabitą samemi rozrywkami i sportem, a inne sprawy mało mnie obchodzą!

— Pani ma zupełną rację, panno Zelmo. Niema co ukrywać, jestem oszust! Zwyczajny, ordynarny oszust!...

Ostro spojrzała mu w oczy.

— Dobrze, ale ojciec bierze udział w tem oszustwie. Ojciec jest człowiekiem interesu, musi mieć ważne powody, jeśli jest pańskim wspólnikiem. *(D. c. n.)*

Zjazd starostów z Wileńszczyzny

Onegdaj w lokalu Urzędu Wojewódz kiego pod przewodnictwem p. wojewody Bociańskiego odbył się zjazd starostów powiatowych z terenu całego województwa wileńskiego. Na zjeździe poruszone zostały bolączki i niedomagania poszczególnych powiatów Wileńszczyzny. Zjazd obradował około 10 godzin.

—(:)—

Zysk Ziem Północno-Wschodnich

na obniżkach cen niektórych podstawowych artykułów kartelowych

w stosunku rocznym

I. WĘGIEL KAMIENNY — specjalny rabat „kresowy" — 20 proc.

Różnica:

a) między ceną obecną, a ceną w I-szem pół roczu 1935 r. stanowi dla całego spożycia ok. zł. 800.000.

b) między ceną obecną, a ceną w II-giem pół roczu 1935 r. stanowi dla całego spoż. około zł. 550.000.

II. NAFTA — specjalny rabat „kresowy" — 7 gr. na 1 litr.

Roznica:

a) między ceną obecną, a ceną przed obniżką stanowi przeciętnie 7 gr. na 1 l., czyli dla całe go spożycia około zł. 1.000.000.

b) między ceną kresową, a ceną obowiązują cą w całej Polsce stanowi 3 gr. na 1 lt., czyli około zł. 400.000.

III. ŻELAZO — specjalny rabat „kresowy" zł. 10. — na tonnie.

Różnica:

a) między ceną, która obowiązywała na kre sach do 16 kwietnia 1934 r. a ceną obecną sta nowi zł. 89 na 1 t., czyli dla żelaza zsyndykalizo wanego sztabowego, bednarki, profilowego, wal cówki i blachy ok. zł. 570.000.

b) między ceną kresową przed ostatnią obniż ką, a ceną obecną — stanowi zł. 26 na tonnie, czyli około zł. 170.000.

IV. CUKIER — (obniżka ogólnopolska).

Różnica:

między ceną przed obniżką, a ceną obowią zującą obecnie stanowi 20 proc., czyli dla całego spożycia około zł. 3.300.000.

V. SÓL — (obniżka ogólnopolska).

Różnica:

między ceną przed obniżką, a ceną obowiązu jącą obecnie stanowi zł. 3,66 na 100 kg., czyli dla całego spożycia ca zł. 1.580.000.

VI. NAWOZY POTASOWE — specjalny rabat kresowy 10 proc.

Różnica:

dla całej konsumcji okręgu Izby stanowi ca zł. 200.000.

Państwowy Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych.

Wobec tego, że w dniach najbliższych ma być wprowadzona dla Ziem Wschodnich 20%-wa obniżka składek ubezpieczeniowych na okres 2 lat — da to rocznie dla woj. wileńskiego 320 tys. zł. Za 2 lata około 640 tys. zł.

W przybliżeniu Ziemie Północno Wschodnie zł. 2.500.000.

Giełda zbożowo-towarowa i lniarska w Wilnie

z dnia 23 stycznia 1935 r.

Ceny za towar średniej handlowej jakości pa rytet Wilno, ziemiopłody — w ładunkach wa gonowych, mąka i otręby — w mniejsz. i ośc. w złotych za 1 q (100 kg); len — za 1000 klg.

Towar		
Żyto I standart 700 g/l	12.25	12.50
„ II „ 670 „	11.75	12.—
Pszenica I „ 745 „	19.50	20.—
„ II „ 720 „	18.25	20.—
Jęczmień I „ 650 „ (kasz.)	13.50	4.—
„ II „ 620 „ „	12.75	13.50
Owies I „ 490 „	13.—	13.50
„ II „ 470 „	12.50	13.—
Gryka I „ 620 „	—	
„ II „ 585 „	12.75	13.25
Mąka pszenna gatunek I—C	30.50	0.75
„ „ „ II—E	26.—	26.50
„ „ „ II—G	22.—	22.50
„ żytnia do 45%	22.—	22.50
„ „ do 55%	20.—	20.50
„ „ razowa do 90 %	16.—	16.50
Peluszka	21.75	22.25
Wyka	19.50	20.—
Siemię lniane b. 90% f-co wag. s. zał.	31.—	32.40
Len standaryzowany:		
trzepany Wołożyn basis I	1460.—	1500.—
„ Horodziej	—	—
„ Miory ok. 216.50	1270.—	1310.—
Czesany Horodz. b. I ok. 303.10	2060.—	2100.—
Kądziel Horodz. „ „ „ 216.50	1360.—	1460.—
Targaniec mocz. asort. 70/30	960.—	1000.—
„ słańcowy „	980.—	1020.—

KRONIKA

Piątek 24 Styczeń

Dziś: Tymoteusza B. W.

Jutro: Nawróc. św. Pawła Ap.

Wschód słońca — godz 7 ... 26

Zachód słońca — godz. 3 m. 37

BIBLJOTEKI:

1) **Białoruska** (Bazyljanie, Ostrobramska 9) — dni powsz. oprócz poniedz. 9. 12—15; 2) **Cent Pedagogiczna** przy Kurat. Okr. Szk. (zauł. Ś-to Michalski 5) codz. 10—13 i 17 — 20, w niedzielę 10.30 — 13; 3) **Litewskie Towarzystwo Naukowe** (Antokolska 6/1) — codzień oprócz dni świąt. g. 8—3; 4) **R. W. Z. A.** (Cela Konrada. Ostrobramska 9) — codz. g. 17—19; 5) **im. Tomasza Zana** (W. Pohulanka 14—15) codz. g. 10—20. poniedz. g. 13—20; 6) **Uniwersyt.** — g. 9—15 czyt. czasopism, g. 9—20 publiczna; 7) **Wiedzy Religijnej** i czytelnia czasopism (Zamkowa 8, p. 1) — środy i soboty g. 16—19) 8) **Wil. Synodu Ewang.-Reformowanego** (Zawalna 11), codz. g. 10—13 i 17—19 z wyjątkiem popołudnia w soboty; 9) **im. Wróblewskich** (Zygmuntowska 2) — dni powsz. g. 9—15 i 18—21.

MUZEA:

1) **Archeologji Przedhistorycznej U. S. B.** (Zamkowa 11) — poniedz. i czwartki g. 12—14, wtorki g. 16—18; 2) **Archeologiczne i Etnograficzne Lit. T-wa Nauk.** (Antokolska 6/1) — za porozumieniem z Zarz. T-wa; 3) **Białoruskie** (Bazyljanie. Ostrobramska 9) — codz. oprócz dni świąteczn. — g. 9—12, w święta — za porozumieniem z dyr.; 4) **Etnograficzne U. S. B.** (Zamkowa 11) — wtorki i środy — g. 12—14, piątki — g. 16—18; 5) **Ikonografji Wilna i Zbiorów Masońskich** (Zygmuntowska 2) — soboty g. 12—15; 6) **Przyrodnicze U. S. B.** (Zakretowa 23) — niedziele i środy — g. 11—14; 7) **T-wa Przyjaciół Nauk** (ul. Lelewela) niedziele — g. 12—14

DYŻURY APTEK:

1) K. Sarola (Zarzecze 20); 2) J. Rodowicza (Ostrobramska 4); 3) B. Romeckiego i M. Żelańca (Wileńska 8); 4) S-ów Augustowskiego (Mickiewicza 10); 5) H. Sapożnikowa (Zawalna 41); 6) S-ów A. Paka (Antokolska 42); 7) Zajączkowskiego (Witoldowa 22); 8) Szantyra (Legjonów 10).

RUCH POPULACYJNY W WILNIE.

— **Zarejestrowane urodziny:** 1) Szajko Mikołaj, 2) Arcichowski Wacław, 3) Rakowski Ryszard. 4) Hrynkiewicz Jerzy — Mieczysław, 5) Wojszkówna Irena, 6) Gardziewicz Jerzy — Janusz, 7) Zareczańska Roza. 8) Wysocki Jan, 9) Pakulska Halina, 10) Gurwicz Lejba.

— **Zaślubiny:** 1) Mieniches Lejba — Glucmanówna; 2) Pekur Leon — Stemkowska Zofja.

— **Zgony:** 1) Arndt Jerzy — Karol, lat 6; 2) Klimowiczowa Tekla, pensjonarjuszka przytułku lat 85; 3) Machnicka Helena, lat 27; 4) Majewski Stefan, emeryt, lat 75.

PRZYBYLI DO WILNA:

— **Przybyli do hotelu St. Georges'a:** Janowski Oskar, profesor z Warszawy; Otto Walter właśc. dóbr majt. Kołomierz; Słociński Józef, leśniczy z Poznania; Skirmuntt Edward, ziemianin wójt Szemetowszczyzna.

URZĘDOWA

— PRZEDSTAWICIELE O. M. P. U PANA WOJEWODY. W dniu wczorajszym p. wojewoda Ludwik Bociański na dłuższej audjencji przyjął przedstawicieli Organizacji Młodzieży Pracującej w osobach pp. Anatola Wschodniego-Burskiego, sekretarza Okręgu Antoniego Anforowicza i dr. Józefa Dudy, którzy prosili p. wojewodę o przyjęcie protektoratu nad Akademją ku czci Pana Prezydenta Ignacego Mościckiego, organizowaną przez OMP w sali Teatru Miejskiego na Pohulance w dniu Jego imienin.

ADMINISTRACYJNA.

— DOWODY OSOBISTE DLA CUDZOZIEMCÓW. W wyniku zarządzonej przez władze administracyjne zamiany starych na nowego wzoru dokumentów regulujących pobyt w Państwie cudzoziemców do Starostwa Grodzkiego zgłasza się dziennie po kilkudziesięciu petentów, nie mniej jednak wiele osób zaniedbuje przybycie w terminie do Starostwa, co może spowodować pociągnięcie ich do odpowiedzialności. Ogółem według pobieżnych obliczeń na terenie Wilna zamieszkuje około 4000 cudzoziemców.

— PRZEGLĄDU SAŃ NIE BĘDZIE 23 bm. miał się rozpocząć doroczny przegląd sanek do rożkarskich, zarządzony przez Starostwo Grodzkie. Ze względu na całkowity brak śniegu przegląd w terminach ogłoszonych w obwieszczeniu Starosty — nie odbędzie się. O nowym terminie przeglądu podadzą oddzielne ogłoszenia.

PRASOWA.

— KONFISKATY. Wczoraj starostwo grodzkie zarządziło zajęcie czasopisma „Poprostu", nr. 12, za podanie nieprawdziwej wiadomości o stosunku władz polskich do mniejszości białoruskiej. Również zajęte zostały nakłady czasopism rosyjskiego „Iskra" oraz zbiorek wierszy żydowskich pod tytułem „Jung Wilna".

MIEJSKA

— CHORĄGWIE ŻAŁOBNE. Na znak żałoby po zmarłym ś. p. królu angielskim Jerzym V od 2 dni na wszystkich gmachach państwowych i samorządowych w Wilnie oraz na terenie województwa wileńskiego wywieszone zostały flagi, opuszczone do połowy masztu.

Z POCZTY.

— WYSZEDŁ Z DRUKU „SPIS ABONENTÓW SIECI TELEFONICZNYCH Dyrekcji Okr. Poczt i Telegrafów w Wilnie na rok 1936". Wszyscy abonenci otrzymają „Spis" ten z urzędu. Opłata za doręczony spis w sumie zł. 1.25 zostanie pobrana od abonentów przy opłacie abonamentowej za luty rb.

Taryfy: telefoniczna, telegraficzna, radjofoniczna i pocztowa (wyciągi) zawarte są w osobnej broszurce, która stanowi bezpłatny załącznik do „Spisu abonentów". Nieabonenci również mogą nabywać ten „Spis" w każdym urzędzie pocztowo—telegraficznym, lecz po wyższej cenie zł. 1.75. Urzędy pocztowo—telegraficzne posiadają także na sprzedaż ogólny spis abonentów telefonicznych całej Polski (z wyjątkiem m. Warszawy) na 1936 r. w cenie 5 zł. za egzemplarz.

Wszelkie omyłki, które zostaną spostrzeżone i zakomunikowane przez abonentów miejscowemu urzędowi pocztowo—telegraficznemu będą sprostowane w dodatku do „Spisu".

ZEBRANIA I ODCZYTY

— **Odczyt posła dr. Wielborskiego w klubie Włóczęgów.** W sobotę (wyjątkowo) dnia 25 stycznia 1936 r. w lokalu przy ul. J. Jasińskiego Nr. m. 9 (mieszkanie pp. Wierusz Kowalskich) odbędzie się 199 zebranie Klubu Włóczęgów. Początek o godz. 20.30 punktualnie. Na porządku dziennym ref. p. posła Władysława Wielborskiego p. t. „Najistotniejsze trudności porozumienia polsko—litewskiego". Informacyj w sprawie zaproszeń udziela się codziennie w godzinach 17—19. Telefon 16—90.

— NA POSIEDZENIU KOŁA POLSKIEGO TOWARZYSTWA FILOLOGICZNEGO, które odbędzie się w sobotę 25 bm. o godzinie 18 w sali Seminarjum Filologji Klasycznej USB. ul. Zamkowa 11 (pierwsze piętro), wygłosi referat doc. dr. Jan Safarewicz p. t. „Dołączenie m-r w łacinie".

— ZEBRANIE AKAD. ODDZ. ZWIĄZKU STRZELECKIEGO W WILNIE. Dnia 25 b. m. (sobota) o godzinie 18 odbędzie się zebranie ogólne członków Akad. Oddz. Związku Strzeleckiego w lokalu własnym przy ul. Młynowej 2—4; na którem p. HENRYK DEMBIŃSKI WYGŁOSI REFERAT p. t. „JAK FASZYZM DOCHODZIŁ DO WŁADZY". Obecność wszystkich członków obowiązkowa. Goście i sympatycy mile widziani.

— KONFERENCJA DYSKUSYJNA PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH. W celu omówienia konsolidacji ruchu zawodowego pracowników umysłowych, oraz ustalenia sposobów i metod ściślejszej współpracy, z inicjatywy Unji Zw. Zaw. Pracowników Umysłowych, Rada Okr. w Wilnie oraz kilkunastu Związków i Zrzeszeń Pracowników Umysłowych, niezrzeszonych w Unji — w niedzielę 26 stycznia 1936 r., odbędzie się w lokalu Zarządu Grodzkiego Zw. Nauczycielstwa Polskiego w Wilnie (ul. Zygmuntowska 4—5) konferencja porozumiewawcza (o charakterze dyskusyjnym) delegatów związków zaw. prac. um. zarówno prywatnych, samorządowych, jak i państwowych, z terenu miasta Wilna, z następującym porządkiem obrad: 1) Zagajenie; 2) „Sytuacja Świata Pracy w chwili obecnej" — p. Grabowski — prezes Rady Okr. Unji; 3) „Organizacja Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych — p. Nawojski — przedstawiciel Zw. Pr. Sam. w Wilnie; 4) „Projekty Izb Pracy w Polsce" — p. Gulewicz — przedstawiciel Zw. Zaw. Pracowników Ubezp. Społ. w Polsce, Oddział w Wilnie; 5) Dyskusja.

Na konferencję tę wszystkie związki zawodowe pracowników umysłowych w Wilnie wyślą swoich delegatów. Początek konferencji o godz. 11-ej.

RÓŻNE

— KUROPATWY ZŁAPANE W SIDŁA. W ubiegły wtorek podczas targu na rynku Łukiskim policja zatrzymała Helenę Siatkowską (Turgielska 16), która przyniosła na targ kosz kuropatw, złowionych w sidła. Ponieważ ze względu na czas ochronny łowić ani polować na kuropatwy nie wolno starosta grodzki ukarał Siatkowską grzywną zł. 50 z zamianą na 14 dni aresztu. zarządzając zarazem konfiskatę 15 kuropatw które przekazano zakładom dobroczynnym.

— EKSMISJE MIESZKANIOWE NIE USTAJĄ. W ciągu ubiegłego miesiąca na terenie Wilna wyeksmitowano z mieszkań około 30 rodzin. Bezdomnym przyszedł z pomocą wydział opieki społecznej Zarządu Miejskiego udzielając skromnych zasików pieniężnych na wynajęcie nowego mieszkania. W miesiącu bieżącym liczba eksmisyj mieszkaniowych nieco się zmniejszyła.

ZABAWY

— W DNIU 25 STYCZNIA o godzinie 19.30 w sali Państw. Gimnazjum im. kr. Zygmunta Augusta odbędzie się koncert pianisty światowej

Szoferzy domagają się uregulowania ruchu kołowego

Do urzędującego w zastępstwie starosty wicestarosty p. Czernihowskiego zgłosiła się onegdaj delegacja Zw. Pracowników Samochodowych Ziem Północno—Wchodnich z członkiem Rady Głównej Zjedn. Robotniczych Zw. Zawodowych red. B. W. Święcickim na czele, która przedłożyła postulaty szoferów w sprawie unormowania ruchu kołowego i pieszego na ulicach Wilna. Delegacja złożyła obszerny memorjał, wyłuszczając w nim bolączki i niedomagania ruchu kołowego oraz zwróciła uwagę p. starosty na wielkie rozgoryczenie, jakie panuje wśród szoferów w związku z wymierzaniem częstych i dotkliwych kar za przekroczenie szybkości. Organa policyjne, które sporządzają protokuły, nie biorą pod uwagę, że przekroczenia szybkości podyktowane bywają nawet względami bezpieczeństwa (konieczność szybszego wyminięcia dorożek itp.).

P. starosta odniósł się przychylnie do postulatów szoferów i obiecał sprawę tę odpowiednio unormować.

—(:)—

RADJO

WILNO

PIĄTEK, dnia 24 stycznia 1936 r.

6,30: Pieśń; 6,33: Pobudka; 6,34: Gimnastyka; 6,50: Muzyka por. 7,20: Dziennik poranny; 7,30: Włoskie pieśni; 7,50: Program dz. 7,55: Giełda roln. 8,00 Audycja dla szkół; 8,10: Przerwa; 11,57: Sygnał czasu; 12,00: Hejnał; 12,03: Dziennik połudn: 12,15: „Przeleciał ptasek bez ciemny lasek"; 12,40: Muzyka rosyjska; 13,25: Chwilka gospodarstwa dom. 13,30: Z rynku pracy; 13,35: Muzyka popularna; 14,30: Przerwa; 15,15: Odcinek powieściowy; 15,25: Życie kulturalne; 15,30: Mieczysław Fogg; 16,00: Pogadanka dla chorych; 16,15: Koncert ork. T. Seredyńskiego; 16,45: Chwilka pytań; 17,00: W pracowni archiwalnej; 17,20: Muzyka wokalna; 17,50: Poradnik sportowy; 18,00: Koncert muzyki franc. 18,30: Program na sobotę; 18,40: Amerykańska muzyka taneczna; 19,00: Ze spraw litewskich; 19,10: Nie utrudniajmy sobie życia—wygł. W. Boye; 19,25: Koncert rekl. 19,35: Komunikat śniegowy z Krakowa; 19,40: Przemówienie p. ministra I. Matuszewskiego; 19,55: Biuro Studjów rozmawia ze słuchaczami; 20,05: Koncert symfoniczny; około 20,50: Dziennik wiecz i obrazki z Polski; 22,30: Wiadomości sportowe; 22,35: Skrzynka techn. 22,50: Muzyka taneczna z Cafe Clubu; 23,00: Wiadomości meteor. 23,05: D. c. muzyki tan.

SOBOTA, dn. 25 stycznia 1936 roku.

6,30: Pieśń; 6,33: Pobudka; 6,34: Gimnastyka; 6,50: Muzyka por. 7,20: Dziennik poranny; 7,30: Piosenki o wojsku; 7.50: Progr. dz. 7,55: Giełda roln. 8.00 Audycja dla szkół; 8.10: Przerwa; 11,57: Sygnał czasu; 12.00: Hejnał; 12,03: Dziennik południ. 12,15 Oświata w wojsku; 12,25: Koncert wileńskiej orkiestry salonowej pod dyr. Alberta Katza; 13,25: Chwilka gospod. domow. 13,30: Muzyka popularna; 14,30: Dwa fortepiany: L. Boruński i K. Gimpel; 15,00: Jak Eliza Orzeszkowa przewiozła Traugutta; 15,15: Mała skrzyneczka; 15,25: Życie kulturalne; 15,30: Nastroje karnawałowe; 16,00: Lekcja języka franc. 16,15. Brawo! mamy gości — słuch. 16,45: Cała Polska śpiewa; 17.00: Małe kłopoty Temidy; 17,15: Nowości z płyt; 17,45: Bóbr; 17.15: Wielka legenda małego Sztabina; 18,00: Koncert chóru nauczyc. 18,30: Rumuńska muzyka ludowa; 18,40: Program na niedzielę; 18.50: Z najpiękniejszych pieśni; 19.10: W świetle rampy; 19,25: Koncert reklamowy; 19,35: Wiadom. sportowe; 19,50: Pogadanka aktualna; 20,00: Koncert muzyki lekkiej; 20.45: Dziennik wiecz. 20,55: Obrazki z Polski; 21.00: „Polska prasa zagranicą"; 21,30: Kukułka wileńska; 22,00: Recital śpiewaczy E. Bandrowskiej-Turskiej; 22.40: Muzyka taneczna; 23.00: Wiadomości meteor. 23,05: D. c. muzyki tanecznej.

sławy Mieczysława Münza, urządzony staraniem Centr. Opiek Rodzicielskich szkół średnich na rzecz niezamożnej młodzieży szkół średnich. Karty wstępu dla uczni, uczenic i ich rodzin w cenie 50 groszy i 1 złoty.

— DNIA 25 STYCZNIA SŁUCHACZE WYDZIAŁU SZTUK PIĘKNYCH USB. URZĄDZAJĄ tradycyjną Czarną Kawę Kostjumową w salonach Izby Przemysłowo Handlowej. Oryginalne dekoracje, konkurs kostjumów, orkiestra „Wesołej Piątki" i wiele innych niespodzianek złoży się na największą imprezę karnawału 1936 r. Początek o godzinie 22. Wstęp 3.50 zł., akademicki 2 złote.

Teatr i Muzyka

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE.

— Dziś, w piątek dnia 24.I o godz. 8 wiecz. Teatr Miejski na Pohulance gra w dalszym ciągu **komedję** w 3 aktach Moljera **„Mieszczanin szlachcicem"** — należącą do najwybitniejszych dzieł klasycznego repertuaru komedjowego.

— UWAGA! — Przedstawienie dzisiejsze zakupione jest przez Związek Strzelecki — pozostałe bilety do nabycia w kasie Teatru na Pohulance od godz. 5 pp. Bilety kupione na dz. 21.I — ważne są na dziś, t. j. na 24.I (piątek).

— **Koncert Walerji Barsowej.** W niedzielę, dn. 26.I fenomenalna śpiewaczka sowiecka Walerja Barsowa wystąpi z własnym (tylko jeden występ) recitalem w Teatrze Miejskim na Pohulance. Przy fortepianie Arkadjusz Makarow. Pozostałe bilety do nabycia wcześniej w kasie zamówień teatru „Lutnia". Wszystkie kupony i zniżki nieważne. Ceny specjalne.

— **Premjera w Teatrze na Pohulance.** — Najbliższą premjerą Teatru Pohulanka będzie pogodna komedja współczesna p. t. **„Arietta i zielone pudła"** z gościnnym występem utalentowanej artystki Teatru Katowickiego p. Zofji Barwińskiej. Premjera wyznaczona jest na środę dn. 29.I.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA".

— **Rose Mari" po raz 25-ty.** Dziś grana będzie po raz 25-ty słynna operetka amerykańska „Rose Marie", która osiągnęła w sezonie bieżącym rekordowe powodzenie. Ceny zniżone.

— **„Królowa miljardów".** Jutro znakomity nasz gość Elna Gistedt, wystąpi w melodyjnej op. Falla „Królowa miljardów". Ceny zniżone.

— **Jubileusz Józefa Ciesielskiego.** Reżyser Wyrwicz-Wichrowski przystąpił do prób z głośnej op. Kalmana „Bajadera", do której jubilat J. Ciesielski przygotowuje efektowne balety. Obchód jubileuszowy wyznaczono na piątek 31 stycznia.

— **Teatr dla dzieci w „Lutni".** W sobotę o godz. 5 pp. „Lutnia" zapełni się najmilszemi gośćmi, bowiem o tej godzinie dane będzie widowisko specjalne dla dzieci i młodzieży w/g J. Kraszewskiego „Leosia Puciatówna". Ceny od 15 gr. do 1 zł.

— **Strauss, Lehar i Kalman na poranku w „Lutni".** Na niedzielnym poranku symfonicznym w „Lutni" usłyszymy szereg utworów Straussa, Lehara i Kalmana. Wykonawcami programu będą Wil. Orkiestra Symfoniczna pod dyr. M. Kochanowskiego, oraz soliści S. Bestani i M. Wawrzkowicz. Ceny od 25 gr.

Teatr „REWJA", ul. Ostrobramska 5.

— Dziś, w piątek, 24 stycznia program rewjowy p. t. **„Czar walczyka"**, który jest pożegnalnym występem zespołu baletowego Konrada Ostrowskiego z Basią Relską na czele, oraz znanego pieśniarza i artysty Edmunda Zayendy. Początek przedstawień o godz. 6.30 i 9-ej.

Nie udało się...

Przed kilku tygodniami wojewódzką policję zaalarmowano z Krzywicz o napadzie rabunkowym na ambulans pocztowy. Jak wynikało z meldunku, napadu dokonano przy następujących okolicznościach:

Kajetan Aksiuta trudnił się przewożeniem poczty ze stacji kolejowej do urzędu pocztowego w Krzywiczach i spowrotem. Tego dnia przewoził właśnie worek z korespondencją i pieniędzmi w kwocie 2550 zł.

Było już ciemno, kiedy Aksiuta, ciężko sapiąc, wpadł do posterunku policyjnego i zameldował, że na ambulans dokonano napadu rabunkowego. Gdy znajdował się niedaleko stacji został napadnięty przez nieznanych osobników, którzy steroryzowali go, a następnie zrabowali worek z pieniędzmi i zbiegli. Z dalszych twierdzeń Aksiuty wynikało, że usiłował on dopędzić napastników odając nawet w ich kierunku dwa strzały rewolwerowe, lecz bez skutku.

Policja urządziła pościg, który nie doprowadził coprawda do ujęcia sprawców napadu (co było zresztą, jak się przekonamy niżej, rzeczą niemożliwą) natomiast znaleziono zrabowany worek z 2 tysiącami złotych w banknotach. Napastnicy zabrali jeden bilon na sumę 550 zł.

To wydało się podejrzane. Czemu bandyci zrezygnowali z dwóch tysięcy złotych? Dalsze dochodzenie wyjaśniło tajemnicę. Okazało się, że numery banknotów były zanotowane w urzędzie pocztowym i sprawcy rabunku obawiali się „wpaść" przy rozpowszechnianiu pieniędzy. By mieć „spokojne sumienie" ograniczyli się jedynie do 550 zł. w bilonie. Dalsze śledztwo ustaliło również, że pieniądze te zrabował... furman ambulansu Aksiuta.

Onegdaj z polecenia prokuratury Kajetana Aksiutę aresztowano. (c)

Echa kradzieży w „Orbisie"

Ostatnio sąd grodzki w Wilnie rozpatrywał sprawę kradzieży pieniędzy w Polskiem Biurze Podróży „Orbis" (ul. Mickiewicza 20), jakiej dopuścił się 21-letni woźny Józef Rutkowski.

Wyrokiem sądu z dnia 21 stycznia r. b. Józef Rutkowski został uznany winnym kradzieży pieniędzy z biurka kasjera głównego i na podstawie art. 257 K. K. skazano go na jeden rok więzienia z zawieszeniem na 5 lat. Łagodny wymiar kary sąd uzasadnił dotychczasową niekaralnością Rutkowskiego.

Od Wydawnictwa

Wszystkim naszym P. P. Prenumeratorom zamiejscowym i miejscowym, którzy opłacili prenumeratę za grudzień i styczeń, przy dzisiejszym n-rze „Kurjera Wileńskiego" przesyłamy powieść p. t. „Abisynja na widowni", Ladislas'a Farago — tom II.

Ci z P. P. Prenumeratorów, którzy nie otrzymają powieści, a prenumeratę uiścili, proszeni są o reklamowanie w administracji naszego pisma — Wilno, Bisk. Bandurskiego 4

Ofiary

Dla chorej dziewczynki z ul. Śniegowej zł. 2 od p. A. T. z Nowowilejki.

*

Komunikują nam: Zamiast życzeń świątecznych i noworocznych złożyli na cele społeczne do dyspozycji stowarz. „Rodzina Wojskowa": p. gen. dyw. Dąb Biernacki Stefan Insp. Armji — zł. 50, p. gen. bryg. Stanisław Skwarczyński wraz ze sztabem 1-ej Dyw. p. leg. — zł. 20, płk. dypl. Kazimierz Janicki, d-ca Okr. War. Wilno i Kom. Garn. Wilno — zł. 10, p. płk. dypl. Brunon Romiszewski z-ca d-cy Okr. War. — 2.50, pł ppłk. Tadeusz Podwysocki, Komendant m. Wilno — zł. 2, p. mjr. dypl. Henryk Konas Szef Sztabu O. War. Wilno — zł. 2, Oficerowie i podoficerowie 1 pp. leg. — zł. 34, Oficerowie i podoficerowie 6 p. p. leg. — zł. 25, Oficerowie podoficerowie i funkcjonarjusze państwowi Wojsk. Sądu Okr. Nr. III — zł. 15.

Przetarg

Ministerstwo Komunikacji zawiadamia o przetargu który odbędzie się dnia 21 lutego 1936 r. o godz. 11 na sprzedaż starej miedzi.

Szczegółowsze ogłoszenie zamieszczone jest w Nr. 17 Monitora Polskiego z dnia 23 stycznia 1936 r.



REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Wilno, Bisk. Bandurskiego 4. Telefony: Redakcji 79, Administr. 99. Redaktor naczelny przyjmuje od g. 2—3 ppoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od g. 1—3 pp. Administracja czynna od g. 9½—3½ ppoł. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od g. 1—2 ppoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9½—3½ i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. nr. 80.750. Drukarnia — ul. Bisk. Bandurskiego 4, telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową i dodatkiem książkowym 3 zł., z odbiorem w administr. bez dodatku książkowego 2 zł. 50 gr., zagranicą 6 zł.

CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr. przed tekstem — 75 gr., w tekście 60 gr., za tekst. 30 gr., kronika redakc. i komunikaty — 60 gr. za wiersz jednoszp., ogłosz. mieszkan. — 10 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Układ ogłoszeń w tekście 4-ro łamowy, za tekstem 8-mio łamowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane" Redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.

Wydawnictwo „Kurjer Wileński" Sp. z o. o. | Druk. „Znicz", Wilno, ul. Bisk. Bandurskiego 4, tel. 3-40. | Redaktor odp. Ludwik Jankowski.